

Korzystając z dogodnych warunków systemu ratalnego Philipsa, możesz łatwo stać się posiadaczem doskonałego odbiornika

PHILIPS 947 A

Dziś **16** stron

P Nr. 94 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 4 kwietnia 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Nadzwyczajna narada na Zamku

dotyczyła sytuacji politycznej w związku z odpowiedzią Hitlera, złożoną w Londynie

Niemcy w swej deklaracji zbyli milczeniem sposób gwarantowania bezpieczeństwa na wschodzie

War. kor. „Gł. Por.“ telefon.: Beck.

Wczoraj po południu zebrała się pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej na Zamku konferencja, w której wzięli udział: p. premier Kościalski, gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i p. minister spraw zagr.

Konferencja ta zwoływana co pewien czas od chwili śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zbiera się zwykle w zasadniczych kwestiach kierunku polityki państwowej.

Konferencja wczorajsza po-

święcona była omówieniu sytuacji międzynarodowej na podstawie wyników ostatnich rozmów w Londynie.

Na konferencji tej, wedle krążących pogłosek, były omawiane nie tylko wyniki konferencji londyńskiej, ale sytuacja, która się

wytworzyła po udzieleniu odpowiedzi niemieckiej przez p. Ribbentropa w Londynie, jak wiadomo bowiem odpowiedź ta pośrednio DOTYCZY RÓWNIEŻ I POLSKI, GDYŻ ZBYWA MILCZENIEM SPOSÓB GWARANTOWANIA BEZPIECZEŃSTWA

NA WSCHODZIE.

Natomiast według tychże pogłosek konferencje premierów nie są przewidziane, odbędą się natomiast w najbliższym czasie narady na Zamku z udziałem wybitniejszych działaczy obozu rządowego.

Dewaluacja marki i dymisja d-ra Schachta dementowane są przez organ prezesa Banku Rzeszy

Zniżka akcji na giełdzie berlińskiej

BERLIN, 3 kwietnia. (PAT.) — Tocząca się w ostatnich tygodniach dyskusja zagranicą na temat niemieckiego systemu walutowego, znalazła również w Berlinie gorące echo, dające powód do najróżnorodniejszych domysłów i rozmów wśród niemieckich kół finansowych. Rozmowy te dotyczyły nie tylko możliwości dewaluacji marki, ale również zmiany na stanowisku dr. Schachta, co nastąpić by miało jakoby bezpośrednio po wyborach niemieckich.

Celem przecięcia tej dyskusji

opublikowany został w organie dr. Schachta „Der Deutsche Volkswirt“ artykuł, który przedrukowuje cała niemal prasa niemiecka. Artykuł, ujęty w formie bardzo spokojnej, rozważa wszystkie możliwości dodatnie i ujemne ewentualnej zmiany w systemie walutowym Niemiec. Wyraźnie podkreślając przytem inspirowany charakter tych wywodów, opartych na danych, osiągniętych u miarodajnych czynników Banku Rzeszy.

Na podstawie naszych informa-

cji — oświadcza pismo — możemy oświadczyć, że wszystkie kombinacje na temat waluty oraz kierownika polityki walutowej w Niemczech pozbawione są jakiegokolwiek podstawy rzeczowej. Polityka finansowa Rzeszy pozostanie bez zmiany, o dewaluacji nie może być mowy.

Artykuł polemizuje szczegółowo z żądaniem wprowadzenia t. zw. clearingu prywatnego, wskazując na możliwość wzrostu cen importowych, wskutek czego cały system cen oraz poziom wynagrodzeń robotników w Niem-

czech musiałby ulec załamaniu.

Niemcy — wskazuje dalej artykuł — nie obejdą się bez regulacji importu a co najmniej wywozu kapitałów, dopóki nie nastąpi zaopatrzenie Niemiec w konieczne surowce na drodze kompensaty i dopóki rezerwy złota i dewizy nie będą uzupełnione, dając tem samem niemieckiej gospodarce eksportowej konieczną właśnie dla przeprowadzenia dewaluacji swobodę ruchów.

BERLIN, 3.IV (PAT.) — Opublikowany przez „Der Deutsche Volkswirt“ artykuł, zaprzeczający pogłoskom o dewaluacji w Niemczech, odbił się na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Wszystkie akcje, które w ostatnich dniach znacznie zwyżkowały, uległy niżce, dochodzącej do 2 i pół proc. Cały przebieg dzisiejszych obrotów akcjami stał pod wyraźnym nastrojem tendencji niżkowej.

Ribbentrop odrzucił żądania Edena

Niemcy stanowczo obstają przy swych pierwotnych propozycjach

LONDYN, 3 kwietnia. (PAT.) O wczorajszych rozmowach von Ribbentropa z min. Edenem i sir Robertem Vansittartem dzienniki podają następujące interesujące szczegóły: Min. Eden podkreślił wobec Ribbentropa ze szczególnym naciskiem konieczność złożenia przez Niemcy formalnego przyrzeczenia, że nie przystąpią do fortyfikowania Nadrenji w okresie rokowań.

Von Ribbentrop STANOWCZO ODRZUCIĆ MIAŁ ŻĄDANIE EDENA, podkreślając, że Niemcy obstają przy swych pro-

pozycjach, jako maximum tego, co może być przez nich przyznane. —

Pozatem Ribbentrop ostro skrytykować miał decyzję rządu brytyjskiego co do natychmiastowego rozpoczęcia narad sztabów generalnych, wskazując na sytuację, w jakiej ewentualnie znajdują się później Niemcy.

Jeżeli bowiem, w razie powodzenia rokowań o pakt wzajemnej pomocy na zachodzie, sztab generalny niemiecki przystąpi do narad ze sztabami Wielkiej Brytanji i Francji, to trudno mu

będzie przystosować się do pewnych decyzji, powziętych już uprzednio.

W toku narad sztabów brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego min. Eden oświadczył miał jednak, że Niemcy nie mogą ograniczyć swobody działania sygnatarjuszy paktu reńskiego po jednostronnym uchyleniu mocy obowiązującej tego paktu w stosunku do siebie.

Dalsze zapytania, postawione Ribbentropowi przez sir Roberta Vansittarta, dotyczyły m. in. kwestji czy gotowość niewzmacnia-

nia wojsk w Nadrenji na okres rokowań obejmuje także organizacje półwojskowe jak S. A., S. S. i in., dalej CZY Z SASIADAMI NA WSCHODZIE I POŁUDNIU NIEMCY GOTOWE SĄ ZAWRZEĆ RÓWNIEŻ PAKTY WZAJEMNEJ POMOCY NA WZÓR ZACHODNIEGO, wreszcie aby Niemcy sprecyzowały swe pretensje kolonialne i termin, w którym będą się domagały zwrotu kolonji oraz CZY SPODZIEWAJĄ SIĘ WSZYSTKICH SWYCH DAWNYCH KOLONJI BEZWARUNKOWO, BĄDŹ TEŻ

POD POSTACIĄ MANDATÓW? Na wszystkie te pytania Ribbentrop oświadczył miał, że charakter jego instrukcji jest bardzo ograniczony, że miał tylko doręczyć odpowiedź niemiecką i udzielić najbardziej niezbędnych wyjaśnień, ale że nie posiada pełnomocnictw do rokowań, w których obręb wchodziłyby takie pytania. Po tych rozmowach von Ribbentrop nawiązał kontakt telefoniczny z Berlinem i jak twierdzą dzienniki angielskie — bezpośrednio rozmawia z kanclerzem Hitlerem.

Tricki agitatorów wyborczych

Olbrzymie zarobki ludzi, którzy „robiją” fotele w izbie

Poważne i wesołe momenty obecnej kampanii we Francji

Paryż, w kwietniu.

Rozpoczęła się we Francji kampania wyborcza. Licznie rozrzucone tablice, na których mają być wylepiane plakaty wyborcze, są jeszcze puste. Wydarzenia w polityce zagranicznej hamują jeszcze narazie gwałtowną gorączkę wyborczą.

Pomimo to wszystkie partie są już zmobilizowane i uzbrojone. W nowej izbie znajdzie się prawdopodobnie wielu nowych deputowanych. W r. 1932 weszło do pałacu Bourbońskiego 175 deputowanych po raz pierwszy w swym życiu. Tym razem będzie ich zapewne więcej, bo już 45 członków ostatniej izby nie wystawia swych kandydatów. Na ich czele znajduje się Tardieu, którego wyrzeczenie się parlamentaryzmu wywołało sensację przed paru tygodniami. 25-ciu deputowanych zostało podczas ostatniej kadencji wybranych do senatu.

Warto scharakteryzować, w jaki sposób przygotowuje się i przeprowadza wybory we Francji. Przekonamy się, że obok wielkiej polityki jest bardzo wiele wesołych i zabawnych posunięć.

Cztery wielkie sztaby generalne, najnowocześnie zorganizowane, kierują propagandą wyborczą czterech wielkich partii Francji.

W wielkim gmachu mieści się centrala propagandy „Narodowych republikanów”. Tu rządzi pan de Kerillis, młody redaktor naczelny „Echo de Paris”. Kerillis, były lotnik i globtrotter w wielkim stylu, nastawiony jest sportowo i nawskroś nowoczesnie, pomimo, że broni konserwatywnych idei. Ponieważ nie brak mu również pieniędzy (narodowi republikanie popierani są przez wielki przemysł), a więc też potrafił rozwinąć propagandę z wielkim rozmachem.

W podziemiach tego gmachu znajduje się ultra nowoczesna

drukarnia, która zajęta jest w dzień i w nocy produkowaniem setek tysięcy ulotek i broszur, mających skłonić francuzów do walki z „czerwonym niebezpieczeństwem”. Na piętrach mieszczą się całe bataljony redaktorów, stenotypistek, rysowników, fotografów. A na najwyższym piętrze odbywają się „kursy dla mówców”.

— Jestem nacjonalistą — mówi Kerillis, — ale chętnie biorę sobie za wzór amerykańskie metody propagandy!

Lewica nie ma co prawda do dyspozycji tak olbrzymich środków, ale za to centrum propagandy komunistów i socjalistów może liczyć na bezpłatną współpracę towarzyszy partyjnych. I tu panuje gorączkowa praca. W powszechnym chaosie wysłano na prowincję niezliczone tony zadrukowanego papieru wszelkimi możliwymi środkami komunikacyjnymi. Partja socjalistyczna poszła nawet tak daleko, że nakręciła kilka filmów propagandowych.

Ale sama współpraca wielkiej partii nie wystarcza jeszcze, aby przeprowadzić wybór kandydata. Musi on mieć w tym celu jeszcze inne poparcie. Często będzie potrzebował współpracy dzielnego agitatora wyborczego. A pozatem istnieją jeszcze „niezależni”, którzy nie należą do żadnej partii, a ci byłiby bezwzględnie straceni bez takiej pomocy.

Przeciwnicy parlamentaryzmu twierdzą, że agent wyborczy jest podejrzaną kreaturą, czemś w rodzaju kanalii, przekształconej w przyzwoitego obywatela. Opinia ta nie jest słuszną. Wśród agentów wyborczych znajdujemy ludzi wszelkiego autoramentu, uczciwych i awanturników, byłych parlamentarzystów i dziennikarzy, ale również sprytnych chłopów, którzy za ledwie potrafią czytać. Agent wyborczy oblicza za swą pracę wynagrodzenie ryczałtowe. Za kandydatów w Paryżu bierze 80 do 100

tys. franków, na prowincji 40 do 70 tys. Z tej sumy pokrywa on nie tylko koszty lokalnej propagandy, ale dokonywa prawdziwych cudów zręczności, aby lan sować swego kandydata.

Oto jeden ze słynnych tricków: Przypuśćmy, że p. X. jest kandydatem prawicy przeciwko p. Z., socjaliście. Aby ułatwić grę panu X., trzeba rozbić głosy socjalistyczne. W tym celu agent wyborczy pana X. lansuje „niezależność socjalistycznego” kandydata, swego współnika, który sporo głosów zabierze panu Z., ponieważ będzie rozgłaszał, że jest jeszcze „czerwieńszy” od oficjalnego kandydata.

Podczas kampanii wyborczej agent chodzi od domu do domu, przytula dzieci portjerów, opo-



Tomasz Inskip



dotychczasowy prokurator generalny, został mianowany ministrem obrony narodowej, którego zadaniem jest uzgodnienie działalności armji lądowej, marynarki i obrony napowietrznej Anglii.

Szałony orkan spowodował spustoszenie w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 3.4. (PAT) — Orkan spowodował wielkie spustoszenie w miasteczku Cardale (stan Georgia). 20 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ, 60 ULEGŁO OBRAZENIOM. PRZESZŁO 60 DOMÓW MIESZKALNYCH ZOSTAŁO ZNISZCZONYCH.

Również w stanie Alabama orkan wyrządził ogromne szkody.

Kłeska huraganu, połączonego z katastrofalną ulewą, dotknęła także stan Południowa Karolina.

Rząd uprzedził ludność, że wszystkie rzeki w Georgji i w obu Karolinach przybierają i że stanom tym grozi wielka powódź.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 3.IV (PAT) — Urząd długów państwa komunikuje, że w dniu 2 kwietnia 1935 roku wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr.: 2137, 10317, 10917, 17072, 25887, 26121 i 35591.

wiada anegdota, ujmuje sobie ludzi, robi co może. Biedny ten człowiek musi się bardzo wysilać, ponieważ następne wybory (a więc nowa gratka zarobku) będą miały miejsce dopiero za cztery lata... Musi dbać również o to, aby dobrze nastroić najważniejsze kawiarnie i bary. Biuro wyborcze, które zainstalowało się w wielkiej kawiarni, oznacza zdobycie kilku setek głosów. Zresztą właściciel lokalu doskonale na tem wychodzi, ponieważ kandydat urzędu tam przyjęcia, bankiety itd., na których konsumuje wiele i drogich potraw.

Kobiety francuskie też pracują jako agentki wyborcze. Najsłynniejszą z nich jest Mademoiselle Diane, była gwiazda Folies Bergeres, którą obecnie można spotkać przy pracy agitacyjnej na przedmieściach Paryża. Z kabinetu do pałacu Bourbońskiego — co za tytuł do powieści kryminalnej!

Oprócz kandydatów wielkich partji i niezależnych, istnieją jeszcze tak zwani **fantastyczni kandydaci**. Ci nie mają najmniejszych szans, ale wpisanie na listę kosztuje tylko 100 franków, a pozatem nie wymaga żadnych formalności, w przeciwieństwie do innych krajów; wobec tego próbują oni swego szczęścia samodzielnie, bez agentów wybor-

czych. Nawet swe plakaty wyborcze zwykle malują sami.

W „Quartier Latin” mieszka niejaki Ferdynand Lep, który wpisuje się na listę kandydatów przy wszystkich wyborach. Walczy on o przedłużenie bulwaru St. Michel w obu kierunkach, a mianowicie do Atlantyku i do morza Śródziemnego. Pozatem propaguje on założenie „chrześcijańskiego, liberalnego i komunistycznego państwa”. W innej dzielnicy Paryża kandyduje aptekarz Castille; na znak protestu przeciwko zamykaniu aptek w niedzielę i sprzedaje u siebie w święta pomarańcze.

Na Lazurówem Wybrzeżu znajduje się zawsze dwóch lub trzech kandydatów „nudystów”, którzy uzależniają pomyślność Francji od powrotu obywateli do natury. W Nicei istnieją kandydaci za „autonomją Riwiery”. A po Montparnassie biega dzienikarz, który domaga się koniecznie „zainstalowania baru w każdym domu francuskim”...

Jak widzimy obok głównej bitwy wyborczej rozgrywa się wiele wesołych, zabawnych małych starć ubocznych. Ale cokolwiek byśmy o nich myśleli, bitewki te rozgrywają się bez wielkiego hałasu, nikomu nie szkodzą i przyczyniają się jedynie do powszechnego rozweselenia...

Georges Martel.

Największy tryumf CHARLIE CHAPLINA

w filmie

„Dzisiejsze czasy”

Najnowszy film CHARLIE CHAPLINA „DZISIEJSZE CZASY”, wyświetlany obecnie w Warszawie, jest nienotowanym dotychczas sukcesem kasowym i artystycznym, przechodzącym najsmielsze oczekiwania.

Podobnie jak w NEW YORKU i LONDYNIE wszystkie miejsca na wszystkie seanse od dnia premjery zostały CAŁKOWICIE WYPRZEDANE. Ze względu na olbrzymi natłok publiczności, której znaczna część zmuszona jest odejść od kas bez biletów, policja dyżuruje stale przed wejściem do kina i na poczekalni celem utrzymania porządku.

Publiczność wita każdą scenę nieopisanym zachwytem i entuzjazmem, wyrażając tem najwyższe uznanie NAJWIĘKSZEMU GENJUSZOWI EKRANU, CHARLIE CHAPLINOWI. Raz po raz na widowni, wypełnionej do ostatniego miejsca doborową publicznością, rozlegają się rześkie OKLASKI. Film „DZISIEJSZE CZASY” stał się PRAWDZIWĄ SENSACJĄ DNIA.

GRAND-KINO

Dziś premjera!

Poraz I-szy od 2 lat przez wszystkich uwielbiana

Norma Shearer

ORAZ

Robert Montgomery

we wspaniałej komedji erotycznej

„Miłosne niespodzianki”

Poranki 80 gr. dziś od

Narada sztabów w Londynie nie będzie stanowić żadnych zobowiązań o charakterze politycznym

LONDYN, 3 kwietnia. (PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia izby gmin przywódca opozycji poseł Attlee zwrócił się do ministra spr. zagr. z interpellacją, czy mógłby udzielić izbie pewnych wyjaśnień na temat sytuacji międzynarodowej wobec posunięć ostatnich paru dni Min. Eden złożył wobec tego izbie krótkie oświadczenie, w którym wyjaśnił, że akcja dyplomatyczna w ciągu ostatnich 48 godzin dotyczyła dwóch spraw: 1) odpowiedzi niemieckiej, 2) gwarancji brytyjskich dla Francji i Belgii.

Odpowiedź niemiecka ma, zdaniem min. Edena, doniosłe znaczenie i zasługuje na dokładne zbadanie. Rząd brytyjski powiadomił gabinet niemiecki, że nawiąże wymianę zdań z rządami zainteresowanymi.

Zdaniem min. Edena obecnie winna nastąpić pewna pauza, celem utworzenia drogi dla rokowań, które nie będą bynajmniej łatwe. Rząd niemiecki bowiem w odpowiedzi nie był w stanie spekulować o ustępstwach, o które prosił rząd brytyjski, a które ułatwiłyby przebieg okresu tymczasowego, prowadzącego do rokowań. Atmosfera braku zaufania w Furonię w dalszym ciągu istnieje. Aby tej atmosferze nieco ulżyć, W. Brytania ze

swej strony postanowiła przywrócić się do przywrócenia w miarę możliwości zaufania przez potwierdzenie wobec Francji i Belgii zobowiązań, wynikających ze stanowiska W. Brytanii, jako gwarantki Locarno. Min. Eden zakomunikował izbie, że doręczył wczoraj ambasadorom Francji i Belgii jednoznaczne pisma, zredagowane według projektu, przewidzianego w załączniku do „Białej księgi”. Ponadto min. Eden doręczył obu ambasadorom drugi jednoznaczny list, w którym W. Brytania nawiązując do pierwszego listu podkreśla, że wystosowanie pierwszego listu do rządu francuskiego i belgijskiego nie oznacza bynajmniej, że wysiłki pojednawcze załamały się. Następnie nawiązując do art. 3 „Białej księgi” rząd brytyjski wyraża w drugim piśmie GOTOWOŚĆ DO NATYCHMIASTOWEGO ROZPOCZĘCIA WSPÓLNYCH NARAD SZTABÓW GENERALNYCH 3-CI RZĄDÓW, zastrzegając się jednak, że narady te nie będą stanowić żadnych zobowiązań o charakterze politycznym, ani zobowiązań dotyczących orga-

nizacji obrony narodowej.

Rząd brytyjski proponuje odbycie narad sztabowych w Londynie. Min. Eden oświadczył, że otrzymał już od rządu francuskiego i belgijskiego potwierdzenie powyższych listów i zgodę na wyrażone w nich poglądy oraz na propozycję odbycia narad w Londynie. Narady te, jak oznajmił min. Eden, rozpoczyna się niebawem, po załatwieniu niezbędnych przygotowań technicznych. Min. Eden także czył oświadczenie zapewnieniem, że rząd brytyjski dążyć będzie do osiągnięcia powołania rokowań.

Posel Attlee zapytał następnie, czy nie byłoby wskazane, aby dążyć do wciągnięcia do tych rokowań wszystkich państw, członków ligi, a nie ograniczyć ich tylko do mocarstw locarnońskich. Min. Eden oświadczył, że niewątpliwie będzie do tego dążyć, gdyż jest za rozszerzeniem płaszczyzny rokowań, ale pamiętać należy o tym, że przyczyną rokowań jest jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy Locarno, dlatego punkt wyjścia rokowań musi stanowić Locarno.

5 niezwykłych właściwości tego kremu!

1. Pianą tego kremu rośnie 250-krotnie.

2. Nie zasycha na twarzy przez 10 minut.

3. Zmiękcza nawet najtwardszy zarost w ciągu 1 minuty.

4. Nadaje włosom zarostu właściwe położenie do golenia.

5. Dzięki olejki oliwkowemu chroni przed podrażnieniem po goleniu.

2.50 i 1.25



Spróbuj na nasz koszt!
Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby, nie będzie Pan zadowolony — prosimy opróżnioną do połowy tubę odesłać do Colgate-Palmolive Sp. z o. o. Warszawa, Rymarska 6 a otrzyma Pan natychmiast zwrot pieniędzy.

Poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie Koncentracja wojsk sowieckich i japońskich

LONDYN, 3.IV (PAT). — Agen- cja Reutersa donosi z Dairenu, że sytuacja na pograniczu mongol-

sko - mandżurskiem uległa ra- czej pogorszeniu niż polepszeniu chociaż ożywiona akcja propa-

gandowa utrudnia zdanie sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy. Według urzędowych doniesień

japońska armia kwantuńska ma się skoncentrować na granicach Mandżukuo aby odpowiedzieć na koncentrację wojsk sowieckich na Syberji. Jak podkreśla ją, armia japońska zmuszona będzie do wystąpienia, jeśli władze Z. S. S. R. nie wycofają swych wojsk.

Przemysł złożył milion złotych na ręce P. Prezydenta, jako przewodniczącego komitetu uczczenia pamięci Marszałka

WARSZAWA, 3.IV (PAT). — W dniu 3 kwietnia b. roku pan Prezydent Rzplitej przyjął w obecności przewodniczącego Komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawy - Długoszwskiego oraz przedstawicieli Komitetu stołecznego, delegację prezydium Centralnego związku przemysłu polskiego i zrzeszonych w nim organizacji w składzie p.p.: HENRYKA STRASBURGERA, ALEKSANDRA CI

SZEWSKIEGO, WACŁAWA FAJANSZA, ALFREDA FALTERA, ALEKSANDRA HEIMAN - JARECKIEGO, JANA HOŁYŃSKIEGO, LUDWIKA PANNENKI, JANUSZA REGULSKIEGO, STANISŁAWA SURZYCKIEGO, ANDRZEJA WIERZBIKIEGO.

Delegacja prezydium Centralnego związku przemysłu polskiego w wykonaniu uchwały, przyjętej w dniu 15 maja 1935 roku na uroczystym zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych

w związku organizacji, wręczyła panu Prezydentowi Rzplitej jako przewodniczącemu naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego czek na 1 milion złotych za przeznaczeniem na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pan Prezydent Rzplitej czek ten wręczył p. Stefanowi Starzyńskiemu, przewodniczącemu stołecznego Komitetu uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Jubileusz Ćwiklińskiej

WARSZAWA, 3.4. (PAT) — W dniu dzisiejszym miłośnicy teatru przeżyli wzruszającą uroczystość jubileusz 30-lecia pracy artystycznej znakomitej artystki dramatycznej, ulubienicy publiczności warszawskiej, Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Na jubileusz Teatr Narodowy wystawił sztukę Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca” w nowym opracowaniu, w której jubilatka gra popisową rolę pani Katarzyny.

Widownia była przepelniona do ostatniego miejsca.

Na przedstawienie jubileuszowe przybyła pani Marja Mościcka, małżonka prezydenta R. P. Obecni byli przedstawiciele rządu z p. premerem Zyndram - Kościalkowskim, min. spr. zagr. J. Beckiem, min. W. R. i O. P. W. Świętosławskim, min. spr. wewn. Raczkiewiczem na czele, prezydent miasta St. Starzyński, prezes P. A. L. senator W. Sieroszewski oraz liczni reprezentanci elity kulturalnej stolicy.

Z chwilą ukazania się jubilatki w pierwszym akcie, publiczność powitała ją długotrwałymi oklaskami.

Właściwa uroczystość jubileuszowa odbyła się po skończonym przedstawieniu. Przemawiali dr. Zawistowski, dyr. Szyfman, prezes Sliwicki i inni.

7-miu skazanych w procesie Stawiskiego

PARYŻ, 3 kwietnia. (PAT). — Sad kasaacyjny odrzucił skargi 7 skazanych w procesie Stawiskiego. W ten sposób wyrok skazujący Garat'a, Tissier, gen. Bardi de Fourthou i innych są ostateczny.

Nowa odezwa księdza metropolity Sapiehy

Ksiądz metropolita krakowski Sapieha wydał odezwę przedświąteczną, w której m. in. czytamy:

„Nadchodzi niebawem chwila rozpoczęcia różnych robót budowlanych, nadchodzą święta, które również powodują różne sprawy i zakupy. Musimy sobie uważać za ścisły obowiązek, by wszystkie te potrzeby zaspakajając u naszych rodaków - katolików, by przedewszystkiem dawać im możliwość pracy i zarobku.

Szczególnie zwracamy uwagę na kupowanie wina mszalnego i przedmiotów dewocyjnych i nie posługiwanie się inowiercami w różnych sprawach. Nie zapominajmy, że mamy obowiązek solidarności katolickiej. Żadne tu względy tanioci czy łatwości nie mogą usprawiedliwiać zgorznienia, jakie dalibyśmy“.

Aresztowanie sprawcy wykradzenia dokumentów ze sztabu angielskiego

KAIR, 3 kwietnia. (PAT). — W Ismailie nad kanałem Sueskim aresztowano włocha Francesco Faccini pod zarzutem ukrywania dokumentów, wykradzonych ze sztabu brytyjskiego nad kanałem Sueskim przez pewnego maltańczyka.

„Silentarium“

FRANKFURT n.-M., 3.4. (PAT) — W uzdrwisku Blankenburg w Turynji położono uroczyste kamień węgielny pod t. zw. „Silentarium”, czyli gmach ciszy. Gmach będzie zbudowany w ten sposób, że wszystkie drzwi i okna będą się zamykać i otwierać bez szelestu, każdy pokój będzie izolowany etc. „Silentarium” przeznaczone ma być dla pracowników umysłowych.

Pod gradem bomb gazowych cofają się w popłochu wojska negusa

WARSZAWA, 3.IV (PAT). — Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 3 kwietnia r. b.

W kołach abisyńskich przypisują sukcesy włoskie w okolicach Gondaru i nad jeziorem Asziangi użyciu gazów trujących. Korespondent Reutersa w Addis Abebie dowiaduje się ze źródeł abisyńskich, że przy ataku na Gondar, włosi używali miotaczy płomieni. Posuwanie się włochów naprzód poprzedzone było silnym bombardowaniem z samolotów, które zrzucały bomby gazowe i zapalające, zaś przed piechotą włoską posuwali się saperzy z miotaczami płomieni. Ogarnięci przerażeniem na widok ognia, spadającego z nieba i wytryskającego z

ziemi, wojownicy abisyńscy, należący do straży przednich, będących w kontakcie z włochami, początkowo wpadli w osłupienie i nie mogli się ruszyć z miejsca a dopiero gdy niektórzy z nich ulegli poparzeniu, wszystkie straż przednie pierzchyły, pociągając za sobą główne siły.

Natychmiast jednak po odejściu ze strefy miotaczy płomieni abisyńczycy zawrócili i chcieli zaatakować włochów, którzy w międzyczasie posunęli się naprzód, lecz przywódcy ich ras Imru i ras Ayelu odwiedli ich od tego zamiaru, przypominając jak okropny los spotkał żołnierzy przednich straży. Rasowie Imru i Ayelu zdając sobie sprawę, że w otwartej walce abisyńczycy muszą zachować wszystkie swe rezerwy siły. Opuścili więc Gondar i nakazali odwrót, który

dokonany został bez większych strat. Tej samej nocy jednak wyżsi przywódcy rasa Imru nie usłuchali rozkazów i dokonali szeregu wypadów na lewe skrzydło włoskie, złożone z askarisów, którzy ponieśli ciężkie straty.

LONDYN, 3 kwietnia. (PAT.) Do Londynu przybył kpt. Brophill, attache przy dowództwie sanitarnym wojsk abisyńskich i wręczył w wydziale abisyńskim Foreign Office protest przeciwko bombardowaniu ambulansów Czerwonego Krzyża i użyciu gazów trujących przez wojska włoskie.

Protest ten ma być przekazany min. Edenowi. Kapitan Brophill przeczył osobiście abisyńczyków zatrutych gazami i był świadkiem bombardowania ambulansu brytyjskiego w Kwo ram.

P. Okulicz

w prezydium rady ministrów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że do prezydium rady ministrów zostaje przydzielony jako wyższy urzędnik redaktor „Kurjera Wileńskiego” p. Okulicz.

Londyn—Capstadt Start lotniczki angielskiej

LONDYN, 3 kwietnia. (PAT). Słynna lotniczka Mollison wystartowała dziś o godz. 5.30 rano z lotniska Gravesend, celem pobicia rekordu na dystansie Londyn — Capstadt.

Praga—Moskwa z dwukrotnym lądowaniem w Rumunii

BUKARESZT, 3 kwietnia. (PAT). W czwartek podpisany został pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i związkiem sowieckim układ w sprawie komunikacji lotniczkiej na linii Moskwa — Praga. Komunikacja ta podjęta będzie z dniem 1 maja. Lądowania odbywać się będą w Jassach i w Cluj. Linja ta obciążana będzie początkowo przez samoloty sowieckie i czechosłowackie.

Odebranie debitu perjodykom niemieckim w Czechach

PRAGA, 3 kwietnia. (PAT). W „Dzienniku Urzędowym” ukazała się lista perjodyków, wykazujących w Rzeszy niemieckiej, którym odebrano debity po cztowy i zakazano rozszerzania ich na terenie Czechosłowacji.

Protokół skarbowy pociąga za sobą karę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo skarbu zawiadomiło organizację samorządu gospodarczego, że w roku bież. nie uwzględni próśb o darowanie kar tym płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe wykupili po terminie, choćby wykupienie nastąpiło od 1 do 15 stycznia. Dotyczy to tych płatników, którzy nabyli świadectwa i mieli protokół, a oczywiście ci, którzy się ustrzegli protokołu, będą wolni od kary.

Falszowali w Sosnowcu franki francuskie

W dniu dzisiejszym rozpoczął się sensacyjny proces

SOSNOWIEC, 3 kwietnia. (PAT.). W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się dziś proces przeciwko szajce fałszerzy banknotów 500 i 50 frankowych. Na czele szajki stał b. student uniwersytetu francuskiego 29-letni Izajasz Nowakowski, zamieszkały w Sosnowcu. — Oprócz niego na ławie oskarżo-

nych zasiadli dwaj jego bracia: Bolesław i Stefan Nowakowscy, Izrael Mandel ze Lwowa oraz Henryk Żółtowski i Marjan Kolanowski z Sosnowca.

Według aktu oskarżenia policja śledcza francuska zawiadomiła policję polską, że w jednym z miast francuskich zatrzymano dwóch obywateli pol-

skich: Karola i Zygmunta Błażów, którzy puszczały w obieg fałszywe 500-złotówki. Banknotów tych puścili oni w obieg na sumę około 3 milionów franków.

W toku dalszego dochodzenia zatrzymani Błażowie podali, że banknoty otrzymywali od Izajasza Nowakowskiego z Sosnow-

ca. Wobec tego policja śledcza w Sosnowcu dokonała w mieszkaniu Nowakowskiego rewizji, podczas której znaleziono ukryte pod podwojną podłogą narzędzia służące do fałszowania banknotów, jak: kamień litograficzny z wzorami banknotów Banku Francuskiego, czełki drukarskie oraz korespondencje, z której wynika, że Nowakowski utrzymywał kontakt z kolporterami fałszyfikatów we Francji.

Pozatem ustalono, że w podrabianiu banknotów i ich rozpowszechnianiu brali udział bracia Nowakowskiego oraz pozostali wyżej wymienieni oskarżeni. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Izajasz Nowakowski przyznał się do winy, zaś Mandel, Żółtowski i Kolanowski przyznali się do częściowego współdziałania z oskarżonym Rozprawa potrwa dwa dni

Zatruci gazem

PRAGA, 3 kwietnia. (PAT). Dziś przed południem w Kosztanach koło Teplice — Szanow. znaleziono w opuszczonym szybie zwłoki trzech bezrobotnych, zatrutych wydzielnymi się gazami. W czasie akcji ratowniczej znaleziono zwłoki jeszcze 4 górników. Ponieważ rozszły się pogłoski, że w szybie tym znajduje się jeszcze więcej zatrutych gazami górników, wyjechała na miejsce wypadku urzędowa komisja, która zarządziła dokładne zbadanie szybu

Co zmusiło Austrię

do wprowadzenia ustawy o powszechnym obowiązku pracy

BUKARESZT, 3 kwietnia. (PAT). B. premier Juljusz Manju, jeden z głównych propagatorów konfederacji państw nad Dunajskich, udzielił dziś wieczorem prasy wywiadu na temat wprowadzenia w Austrii ustawy o powszechnym obowiązku pracy dla państwa.

Zdaniem b. premiera — Austria popełniła została do swego kroku przez trzy czynniki, a mianowicie: ZAGROŻENIE PRZED NIEMCÓW, OBAWĘ PRZED RESTAURACJĄ HÁBSBURGÓW, ORAZ OBAWĘ PRZED WŁOCHAMI.

Zdaniem p. Manju, przykład

austrjacki znaleźć niebawem naśladowców na Węgrzech. Pogwałcenie traktatów w Europie Środkowej zagraża przedewszystkiem państwu sukcesywnym, a w pierwszej mierze państwu Małej Ententy, która zareagować winna energicznie na krok austrjacki, aby zapobiec powtórzeniu go przez Węgry.

P. Manju jest zdania, iż państwa Małej Ententy winny stopniowo zastosować wobec Austrii wszelkie środki represyjne, aż do mobilizacji w razie konieczności, celem zmuszenia Austrii i jej ewentualnych naśladowców do poszanowania

traktatów. Jeżeli Mała Ententa nie zdoła się na energiczne zbiorowe wystąpienie przeciw Austrii, to straci rację swego bytu i dowiedzie swej słabości.

Wystąpienia czeskie przeciwko Austrii

PRAGA, 3 kwietnia. (PAT). — Prasa dzisiejsza o wiele ostrzej, niż dotychczas występuje przeciwko wprowadzeniu w Austrii powszechnej służby dla państwa, co uważane jest za równoznaczne z powszechnym obowiązkiem służby wojskowej

Dziś wyrok na Grzeszolskiego

Otrał, czy nie otrał?

SOSNOWIEC, 3 kwietnia. (Tel. wł.). Dziś o godz. 3 zapadnie wyrok w głośnej i ponurej sprawie o otrucie dzieci, o której to zbrodni podejrzany jest Paweł Grzeszolski.

Przeszło pół miesiąca trwał proces, a jego ukoronowaniem i zamknięciem w pierwszej fazie przynajmniej — będzie wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu. W ub. środę niemal o północy, skończyła się zacięta batalia między prokuratorami, powodem cywilnym a obrońcą.

Z niezmierną pracowitością sporządzony akt oskarżenia — znalazł namiętnych rzeczników w obu przedstawicielach oskarżenia publicznego, w prokuratorze Suskim i prok. Wewiórze. Doskonałe przemówienie wygłosił powód cywilny adw. Pawełek. Świetnie, logicznie skonstruowaną mowę wygłosił obrońca oskarżonego, adw. Hofmókl - Ostrowski.

Oskarżony Grzeszolski po raz pierwszy stracił panowanie nad

sobą i płakał... Płakało zresztą w czasie przemówień wiele osób.

„Nie jestem winien śmierci dzieci” — „Nie jestem winien choroby Cabajówny” — oświadczył w ostatnim słowie oskarżony.

Opuszczająca salę tłumnie zebrana publiczność komentowała żywo niektóre wyjątki prze-

mówień, dzieliła się wrażeniami i snuła wnioski co do dalszych losów oskarżonego

Wojna bakterjologiczna

Negus nie dał się nabrać warszawiakowi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed kilku tygodniami aresztowano w Warszawie Smila Fausta, który przybył z Addis - Abeby, skąd nadsyłał korespondencje do jednego z pism prowincjonalnych.

F. postawiony był w stan oskarżenia za działanie na szkodę zaprzyjaźnionego z Polską państwa.

F. miał zaofiarować negusowi nabycie... próbek z bakterjami chorobotwórczymi, dla użycia ich do celów wojennych.

Zebrane dokoła tej osobliwej tranzakcji dane były powodem wszczęcia śledztwa i osadzenia w więzieniu Fausta.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym p. F. został zwolniony i oddany pod dozór policji.

Zbliżanie się

nowej epoki lodowcowej

Profesor Lennart z Post wygłosił na uniwersytecie w Goetenburgu odczyt, z którego wynika, że zbliżamy się do nowej epoki lodowcowej. Zdaniem uczonego, nastąpi ona za 3.000 do 5.000 lat. Zaznacza on, że temperatura w Szwecji w pierwszych stuleciach po minionej epoce lodowcowej była znacznie wyższa, niż obecnie (o jakieś 2 stopnie).

Surowe kary

w procesie dewizowym w Berlinie

BERLIN, 3 kwietnia. (PAT). — Sąd ławniczy w Berlinie wydał dziś wyrok w nowym procesie dewizowym przeciwko członkom OO. Franciszkanów.

Wszyscy trzej oskarżeni należeli do Zgromadzenia OO. Franciszkanów w Kreuz zu Werl w Westfalji. 60-letni Ojciec Lohman skazany został na rok i 5 miesięcy ciężkiego więzienia o-

raz na 50 tys. mk. grzywny, 58-letni bracišek Breinl z Monachjum — za pomoc w przestępstwie dewizowym na 3 miesiące więzienia i 4 tys. mk. grzywny, a 50-letni ojciec prowincjał von der Heide za zaniedbanie na 25 tys. mk. kary. Pozatem klasztor odpowiedzialny jest za straty poniesione przez Bank Rzeszy, które wynoszą 133.350 m.

Ostatnia deska ratunku

Żona Hauptmanna oskarża adw. Wendela

TRENTON, 3 kwietnia. (Pat.) Prokurator Wilentz oświadczył, że Hauptman zostanie stracony, jeżeli gubernator Hoffman nie odroczy ponownie terminu egzekucji, lub jeżeli trybunał nie skorzysta z prawa łaski.

Żona Hauptmanna oskarżyła dziś urzędowo adw. Wendela o

porwanie dziecka Lindbergha. — Urzędnik, który przyjął tę skargę, wydał nakaz aresztowania Wendela. Do tej chwili niewiadomo czy ostatni ten wysiłek, zmierzający do uratowania Hauptmanna wyda pomyślny rezultat.

Walka z etatyzmem

nie idzie po linii żądań organizacji gospodarczych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sferach gospodarczych wyrażają niezadowolenie z powodu obsady komisji dla walki z etatyzmem, przyczem zwracają uwagę, że rząd nie zapatrzył komisji w odpowiednie urządzenia, środki materialne, nie dodał im

aparatu urzędniczego, a wyjazdy ludzi, stojących na czele organizacji gospodarczych do różnych ośrodków Polski napotkałyby na poważne trudności, gdyż trwałoby musiały 2 tygodnie, to też odnoszą się sceptycznie do wyników działania tej komisji.

Mecz Polska-Niemcy

odbędzie się 13 września w Warszawie

Jak się dowiadujemy, niemiecki związek piłkarski zgodził się przelożyć mecz piłkarski Polska — Niemcy, który ma się odbyć w Warszawie na dz. 13 września.

Na dzień 6 września, jak wiadomo, projektowany jest mecz

Polska — Jugosławia w Białogrodzie o puchar króla Piotra.

Ostateczna decyzja w sprawie obu spotkań zapadnie na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu polskiego zw. piłki nożnej.

Pierwszy monumentalny film z udziałem 20 asów polskiego ekranu i 3000 statystów



PAN TWARDOWSKI

Świąteczny program GRAND-KINA

Hotel na drzewie

Bezpieczna obserwacja dzikich bestji na wolności

W samym sercu dżungli afrykańskiej, w podzwrotnikowych lasach Kenya, znajduje się najdziwniejszy hotel na świecie. Hotel ten wybudowany jest na ogromnych konarach egzotycznego drzewa i obejmuje zaledwie trzy pokoje sypialne, zaopatrzone jednak we wszelki komfort nowoczesny, wodę bieżącą, elektryczność i t. p. Najważniejszą częścią hotelu jest jednak balkon drewniany, ukryty w cieniu liści, z którego podróżni, przybyli tu z pobliskiej miejscowości Neri, ogląda! mogą w nocy księżycowe dzikie zwierzęta, udające się do pobliskiego źródła.

Mysł założenia oryginalnego hotelu, który nazywa się od swego położenia „Treetops” po wzięła niedawno pewna arystokratka angielska, lady Bettie Walker, która bawiła w dżungli Kenya na polowaniu. Przeszło jej wtedy na myśl, że ze szczytu ogromnego drzewa obserwować można łatwo słońce, nosorożce, zebry, hipeny, lamparty, małpy i inne zwierzęta egzotyczne, które co noc przechodzą obok drzewa, by napić się wody w pobliskim źródle. Z jej inicjatywy wybudowany został hotel „Treetops”.

Do hotelu organizowane są stale wycieczki z Nyeri. Podróżni przebywają pierwszą część drogi około 20 km. autem, a

następnie udają się ścieżką po przez dżunglę pieszo, prowadzącą przez przewodników murzyńskich. Wejście do hotelu na drzewie prowadzi po wysokiej drabinie.

Turystów obowiązują w hotelu „Treetops” cały szereg przepisów, a więc w czasie obserwowania zwierząt: z balkonu nie wolno im palić, rozmawiać głośno, muszą także nosić obuwie na gumowych podszwach, wolno im jednak robić zdjęcia fotograficzne. Pobyt w hotelu „Treetops” jest dość kosztowny, wynosi bowiem 6 funtów od osoby. Cena ta obejmuje także przejazd autem, eskortą zbrojną i obiad.

Wycieczki do „Treetops” cieszą się ogromnym powodzeniem; noclegi trzeba zamawiać z góry. (pp)

Miljony

korzystają z dobrodziejstw genialnego wynalazku z dziedziny chłodnictwa —

ZIMNO Z CIEPŁA

Chłodnie domowe na prąd elektryczny, gaz lub naftę. Bez motoru, bez części ruchomych. Działają bezdźwięcznie. Całkowicie automatyczne. Wytwarzają lód i lody.

Żądajcie prospektów w firmie
ELECTROLUX SP. Z O.O.
 WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 3

Katowice, ul. Kościuszki 1a Kraków, ul. Jagiellońska 4
 Lwów, ul. Romanowicza 7 Poznań, ul. 27 Grudnia 16
 Łódź, ul. Piramowicza 15



Dla każdego gospodarstwa — odpowiedzialna wlekość.

Tajne rezerwy negusa

Japonia okazuje pomoc Abisynji

Ropa naftowa — klucz do porozumienia i pokoju

DŻIBUTI, koniec marca. (Kablem via Londyn).

Włosi zrezygnowali z planów, ponajmniej obecnie w Europie, aby bez wielkiego rozgłosu zniszczyć kilka ważnych punktów oparcia abisyńczyków. Obecnie zbombardowali również Harrar i to tak niespodzianie, że sparaliżowali wszystkie środki ostrożności swych przeciwników.

Dzisiaj właśnie przybyli do Dżibuti pierwsi biali naoczni świadkowie tego ataku. Opowiadania ich wywołują grozę. Miasto zostało wyrwane z porannego snu wyciem syren, ale zanim mieszkańcy zdążyli się ubrać, rozległ się już warkot nadlatujących aparatów. Dwie minuty później wybuchła pierwsza bomba koło stacji radiowej.

Miasto ogarnęła nieopisana panika. Dzieci i kobiety dostawały ataków szału, mężczyźni strzelali bezzwłocznie w powietrze, a tu pędziły niosące przez siebie uciekające tłumy, masakrując wiele osób. Na masztach hotelu „Imperatrice”, siedziby greckich i francuskich kupców, wyciagano właśnie wielką flagę Czerwonego Krzyża, kiedy i tu uderzyła bomba. 30 nieprzyjacielskich samolotów leciało tak nisko, że można było rozpoznać głowy pilotów. Pomimo to obrona równała się zeru. Wśród płomieni i wybuchów panował całkowity chaos. W ciągu dwóch godzin piraci powietrzni mogli kraść nad Har

IBIS

PODSTAWĄ ELEGANCJI —
TO WYTWORNY
KAPELUSZ MĘSKI firmy „IBIS”
TRWAŁY, PRAWDZIWI FILC.
Do nabycia w pierwszorzędnym składach.

rarem, a przytem ani jednemu z nich nie przedziurawiono nawet skrzydła.

Armja w cieniu

Z punktu widzenia militarne go zniszczenie Harraru nie posiada wielkiego znaczenia. Grażani długo wahał się, czy ma tego dokonać, ponieważ lepiej zajmować niezniszczony punkt oparcia, niż dymiące zgłiszczona. Dopiero, gdy stwierdził, że wojska jego nie osiągną celu przed nastaniem pory deszczowej — armia włoska znajduje się wciąż jeszcze w odległości 300 km. od Harraru — zdecydował się zniszczyć ten ważny punkt węzłowy. Pozytywnie jednakże nie wiele tem osiągnięto.

Od czasu zwycięstw na froncie północnym włosy nie uczynili donioślejszych postępów. Deszcze, które już rozpoczęły się w wielu okolicach, uniemożliwiają wszelką większą akcję. Z tem liczył się negus. Nie był on w międzyczasie bezczynny i zreorganizował resztki swej bitych armji. Poza tem kazał dalej ćwiczyć i zbroić swe wyborowe oddziały, którymi chce wygrać wojnę.

Wygrać wojnę? Istotnie negus wciąż jeszcze marzy o

zwycięstwie. Brzmi to w obecnej sytuacji nieco śmiesznie. Ale stale się zapomina o tem, że negus rozporządza 500.000 ludzi, którzy dotychczas nie byli jeszcze w ogniu. Te pół miliona żołnierzy wciąż jeszcze czeka na swój chrzest bojowy. Na ich czele stoi sztab generalny europejczyków, z pośród których najstarszy liczy 39 lat. W sztabie tym reprezentowane są prawie wszystkie narody białe, a nawet pewien antyfaszystowski oficer włoski z czasów wielkiej wojny.

Żółci z czarnymi

Pozatem negus otrzymał „po moc” jeszcze z innej strony. Japonia jest jedynym krajem, który dotychczas dawał Haile Selassie’mu gotówkę. W zamian za pożyczki, które ni placić za angielską broń, japończycy otrzymali w dzierżawę bardzo ważne koncesje i monopole. Rzecz zrozumiała, że nie mogło się to podobać John Bullowi, bowiem hegemonja Japonji w Etiopji była dlań oczywiście równie niepożądana, jak panowanie Włoch. Wobec tego w ostatnich tygodniach rozpoczęło się współzawodnictwo, w którym reprezentanci Nipponu i Londynu zabiegają o przy

jąźń czterokrotnie nobitego negusa.

Do otoczenia negusa wślizgnęło się sporo wytwornych skośnookich panów w rogowych okularach, którzy przystępują do dzieła wedle starych, wypróbowanych wzorów. Szepczą oni dworakom, że negus myli się, jeśli nadal liczy się z ligą narodów. Przecież powinien był się wreszcie przekonać, jak niewiele mu ona pomoże. Wszyscy biali to jedna banda i rozsądnie byłoby nie zadawać się na nią. Anglicy również nie są slugami na zaufanie. Abisynja mogłaby jedynie wówczas dojść do dobrobytu i szczęścia, jeśliby się połączyła z synami Wschodu przeciwko Zachodowi. Sojusz żółtych i czarnych stworzy niezwykłą potęgę.

Mr. Rickett jako pośrednik?

Usiłowania te trzeba było brać bardzo poważnie, gdyby w międzyczasie nie wypłynęła znnowu na powierzchnię gładka, wiecznie radośnie uśmiechnięta postać mistycznego pana Ricketta. Mr. Rickett przybył bezpośrednio z Rzymu i przywiózł negusowi rycerskie pozdrowienie od jego przeciwnika. Czy przedstawił jednocześnie propozycje pokojowe pałacu Weneckiego? Nikt nie będzie twierdził, że posiada on specjalne kwalifikacje do tej roli, jako obywatel brytyjski. W każdym razie w ciągu szeregu dni pertraktował on z cesarzem i jego doradcami. W pertraktacjach tych podobno decydującym czynnikiem miała być ropa naftowa, którą chce tu eksploatować.

Będzie może, że ropa naftowa da nam jeszcze klucz do porozumienia? Może stworzy ona rozwiązanie zagadnienia pokoju? Wówczas pan Rickett zasłużyłby na nagrodę pokojową Nobla, gdyż w ten sposób pożyłby kres przelewowi krwi, którego wynik pozostaje niepewny nawet po zniszczeniu Harraru.

Spencer Price.



Plotki.

Wręcz niesamowicie brzmi historia pewnego bezrobotnego robotnika. Otóż sekretarz wójtostwa w Gnieźnie stwierdziwszy, że petent posiada w swym mieszkaniu kanarka, odmówił mu przyznania zasiłku. Kanarek to luksus! Kto go posiada — zasiłku nie potrzebuje! Oto rozumowanie kancelisty, przy ciwku któremu bezradnie stał jeden taki bezrobotny.

Stosunki niemiecko - francuskie przypominają do złudzenia znaną rozmowę dwóch głuchych na temat: „Może pójdziemy na ryby?” Inne słowa wprawdzie, ale sens ten sam — Może zabezpieczymy pokój? — Nie mogę, bo muszę zabezpieczyć pokój! — A to szkoda, bo myślałem, że zabezpieczymy pokój!

Napoleon Bonaparte odznaczał się niskim wzrostem. W młodych już latach został generałem, niezawszysto jednak udawało mu się wymusić na swoich podkomendnych respekt i posłuch. Gdy pewnego razu generał Kleber oponował Bonapartemu, stracił Napoleon cierpliwość i rzekł:

— Generale, jest pan wyższy odemnie o głowę. Jeżeli nie usłucha pan jeszcze jeden raz mojego rozkazu, różnica ta zniknie.

— Ależ się wybrał! — zawołał podobno kanclerz Hitler po otrzymaniu wyników wyborów niedzielnych.

Nagroda plastyczna min. WROPE w sumie 5.000 zł. została przyznana znakomitemu rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu.

Jeden Dunikowski robił złoto z piasku, drugi — robi złoto z gliny.

Sala Filharmonji
Tel. 213-84

Ostatnie dwa pożegnalne występy po ostatnich sukcesach w Łodzi
WIENSKIEGO BALETU
„BODENWIESER”
 Każdego wieczoru inny program najnowszych przebojowych kreacji tanecznych
 Pozostałe bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. sprzedaje kasa Filharmonji

DZIS, w sobotę 4 i niedzielę 5 bm. o godz. 8.30 wiecz.
Teatr Rozmaitości • Dzisiaj, w sobotę oraz w niedzielę, o 4 pp. (po cenach niższych) oraz o 9 wiecz. „Josie Kalb” z Morisem Szwarcem. W próbach „Żyd Süß”
 tel. 112-25

CASINO Film sowiecki
WIELKI CZARODZIEJ

Ze względu na niezwykle oryginalną treść filmu uprasza się o przybywanie na początki seansów.
 Dzisiaj o g. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
 Ceny od

RIALTO Dzisiaj i dni następnego
 Ceny miejsc na poranki od 85 gr. Początek 12-ej

Reż. J. Duviviera.
 W roli głównej **HARRY BAUR**
GOLGOTA

Ceny znacznie niższe!
 Młodzież szkolna korzysta ze spec. zniżek na wszystkie miejsca od **54 gr.**

Wiadomości bieżące

EGZAMINY MATURALNE. — Tegoroczne egzaminy maturalne w Łodzi rozpoczną się w pierwszym terminie 4 maja, w drugim 18 maja. W pierwszym terminie odbędą się egzaminy piśmienne.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH. — Jak się dowiadujemy, wyniki przeprowadzonych ostatnio zbiorów na cele akcji przedświątecznej przedstawiają się imponująco. Wiadomo już, że za pośrednictwem KKO wpłynęło ponad 4 tysiące złotych.

NOCNE DYŻURY APTEK. — Nocny dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charemzy (Pomorska 12); W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); J. Zajackiewicza i S-ki (Plac Boernera), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Szymańskiego (Przedziałana 75).

78 radjopajęczarzy skazano na grzywny

Przed sądem starościńskim w Łodzi odpowiadało wczoraj 78 osób z tytułu posiadania radioaparatu bez zezwolenia, względnie bez uzyskania z urzędu pocztowego odpowiedniego poświadczenia.

W wyniku rozpraw wszystkie te osoby zostały skazane na grzywny w kwotach od 5 do 50 zł. oraz na zapłacenie na rzecz poczty 18 zł. tytułem odszkodowania za 6-miesięczny abonament radiowy. (li)

Co usłyszymy dziś przez radio?

6,30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12,15 Muzyka (płyty).
12,25 Koncert orkiestry kameralnej.
13,15 „Po fajrancie”... (płyta na płytach).
14,30 Muzyka salonowa w wyk. kwintetu oraz piosenki w wyk. Lucyny Szepańskiej i Astora (płyty).
15,00 „Siwe włosy” — legenda.
15,30 Koncert zespołu salonowego.
16,00 Lekeja języka francuskiego.
16,15 Słuchowisko dla dzieci „Kasia i Marysia w cyrku”.
16,45 „Caba Polska śpiewa” — audycja.
17,00 Nabożeństwo z Wilna.
17,50 „Upośledzona prowincja” — pogadanka.
18,00 Pieśni w wyk. Płóńskiego.
18,25 Miniatury muzyczne.
18,40 „O spółdzielczości w Łodzi” mówić będzie inż. Wacław Wojewódzki.
18,55 Muzyka ludowa.
20,00 Muzyka lekka.

W Pyzdrach i Zagórowie spokój

Energiczne zarządzenia władz i obywatelskie stanowisko ludności chrześcijańskiej przyniosły owoce

Jak się dowiadujemy delegacja ludności żydowskiej miast Pyzdr i Zagórow zgłosiła się wczoraj do związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski w Łodzi celem złożenia podziękowania dla związku za przeprowadzoną akcję, która w rezultacie stworzyła w wymienionych ośrodkach atmosferę zgodnej współpracy wszystkich obywateli i dzięki interwencji władz, przywróciła całkowite bezpieczeństwo ludności w tych miastach.

Z rozmów z delegatami wynika, że dzięki energicznym zarządzeniom i zdecydowanemu stanowisku czynników rządowych, zostało przywrócone całkowite bezpieczeństwo i porządek w tych podminowanych jeszcze niedawno miastach. — Ludność tamtejsza nie ma wprost dostatecznych słów uznania i wdzięczności dla władz województwa łódzkiego, które właściwie oceniły sytuację i na tych miastach zastosowały skuteczne środki. Jednocześnie podkreślić należy, że wśród ludności chrześcijańskiej tych miast władze potrafiły wzbudzić właściwe zrozumienie i ocenę wytworzonej sytuacji, tak że obecnie sama ta ludność występuje energicznie przeciwko nieodpo-

wiedzialnym macielom i wliczycielom, paraliżując wszelkie próby kontynuowania ich niecnej okcji.

Podkreślając z wielkim uznaniem osiągnięte przez władze wyniki, należy wyrazić nadzieję, że ta pacyfikacja stosunków nie będzie zjawiskiem przej-

ściowym i przyczyni się do ostalecznego uspokojenia w całym państwie, tak koniecznego w obecnej ciężkiej dla Polski chwili, gdy jedynie harmonijne współżycie wszystkich obywateli też różnicy wyznania i narodowości może zapewnić wielkość i potęgę Rzeczypospolitej.

CAPITOL Dziś i codziennie!
Faworyci ekranu:
Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy
w przepięknym filmie muzycznym p. t.
Kapryśna Marietta
Reżyserja: S. VAN DYKE

Nadprogram: Tygodnik P. A. T. oraz kronika

Do wyzdrowienia wiceprezydenta Pączka p. Kozłowski pozostaje na stanowisku

Jak wiadomo wiceprezydent Kazimierz Kozłowski mianowany został na to stanowisko przez wojewodę łódzkiego, Aleksandra Hauke-Nowaka, podczas gdy wiceprezydent Godlewski i Pączek otrzymali nominacje z rady ministrów.

Zadaniem wiceprez. Kozłowskiego w pierwszym okresie było wprowadzenie w urzędowanie mianowanego przez premiera na stanowisko prezydenta p. Głazka i według wła-

domości, pochodzących z kół miarodajnych, miał on ustąpić z prezydium zarządu miejskiego w dniu 1 kwietnia r. b. i powrócić na swe dawne stanowisko inspektora samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi.

Tymczasem, jak wiadomo wiceprezydent Pączek zapadł ciężko na zdrowiu i musiał wyjechać na dłuższą kurację. Dlatego też wiceprezydent Kozłowski zachowuje mandat wiceprezydenta aż do wyzdrowienia p. Pączka.

Na Targi Lewantyńskie do Palestyny

Zniżki dla PP. Kupców!

Do Pragi, Wiednia i Budapesztu 9—15.IV. z utrzymaniem zł. 215.—

Do Wiednia — 5 lub 28 dni 9 i 16 kwietnia

Wiedeń i Semmering

9. IV. — 15. IV. z utrzym. zł. 200

Wycieczka do RYGI

9 do 14 kwietnia zł. 90.— z utrzym.

Do Bukaresztu, Sinaja i Budapesztu 11—17.IV z utrzym. zł. 245

ULGOWE PASZPORTY zagraniczne

ORBIS, Piotrkowska 18 (MEWA) — tel. 249-40.

WYKŁAD DLA PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd koła ogólnego związku podoficerów rezerwy w Łodzi — podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków, że dzisiaj o godzinie 19-ej punktualnie w świetlicy 28 p. Strz. Kaniwskich odbędzie się wykład dla podoficerów rezerwy z dziedziny terenoznawstwa i broni maszynowej.

Wykład prowadzą kpt. Benczer i porucznik Anton.

DOM LUDOWY

Jutro o godz. 16.15 i 20.15 dwa połączalne występy Władysława Waltera w farsie „Hurra, jest chłopczyk”.

Teplenie szczurów przeprowadzone będzie w Łodzi 23 b. m.

W dniu 23 b. m. przeprowadzono będzie na terenie całego miasta masowe teplenie szczurów. Akcję przeprowadzi wydział zdrowotności. Przed przystąpieniem do teplenia wszyscy właściciele domów, zakładów, fabryk, składów itp. powinni nieruchomości swe doprowadzić do należytej czystości. W terminie wyznaczonym przez władzę miejską, dn. 23 b. m. należy rozłożyć wieczorem trutki we wszystkich domach mieszkalnych, zabudowaniach gospodarczych, składach, piwnicach, poddaszach, śpiączkach, na wolnych niezabudowanych placach, w ogródach i we wszystkich miejscach, gdzie mogą przebywać szczury. Trutki sprzedawne będą w aptekach sanitarnych.

Włamanie przez otwór w podłodze

Śmiałego włamania usiłowano dokonać do mieszkającego się w domu przy ul. Piotrkowskiej 69, składu manufaktury Józefa Podlaskiego.

Przed dwoma dniami z mieszkania na II piętrze nad składem wprowadził się lokator niejaki Borensztajn. Skorzystali z tego włamywacze, którzy dostali się do pustego lokalu. Poczęli oni borować otwór w podłodze, przez który zamierzali dostać się do składu Podlaskiego.

Traf chciał, iż w tym czasie właściciel domu, p. Fajwisz, wraz z dwoma reflektantami na mieszkanie wszedł do opróżnionego lokalu. Wówczas złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Mimo alarmu zdolali zbiec, pozostawiając na miejscu narzędzia złodziejskie: łomy żelazne, wytrychy, latarki, świdry itd.

„Union-Lloyd”

PIOTRKOWSKA 42, TEL. 107-87

Przedstawicielstwo „Intourist’a” i innych zagranicznych biur podróży

Ceny znacznie niższe dla kupców i przemysłowców

— na —

Targi Lewantyńskie

W PALESTYNE

wyjazd 16, 22 i 29 kwietnia

oraz 6 maja

od 65 zł.

wycieczka do Wiednia wyjazd 9.IV

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



(Ciąg dalszy).

21. KAZANIE KAPITANA.

W gniewie oka pojawili się

Portos i Aramis i staneli wypreżeni ale pełni godności przed panem de Treville, które

go spojrzenie było groźne i ponure. D'Artagnan, który prze czuł, że zbiera się na burzę, przysunął się możliwie najbliższej ścianie. Podniecony kapitan przemierzał pokój tam i z powrotem do chwili, gdy zgiełk w korytarzu powrócił do swego poprzedniego natężenia, po czym nagle zatrzymał się przed obu swoimi muszkieterami, zmierzyl ich od stóp do głów przenikliwym wzrokiem i zawołał:

— Poco ti kata, wlażesz w uniform, Aramisie?! Sutanna bardziej byłaby ci do twarzy! I dlaczego pan, panie Portos, sprawił sobie taki błyszczący pas i pochwę do tej dziecinnej szabelki?!

22. KRÓL I KARDYNAŁ.

Pan de Treville był tak rozświeczony dlatego, ponieważ jego muszkieterowie poprzedniego wieczoru wdali się w awanturę z gwardzistami kardynała i ponieśli przytem porażkę. Kilku z pośród nich nawet przy tej okazji zaarrestowano, co stanowiło nielada hańbę, której Portos i Aramis



uniknili, salwując się w ostatniej chwili ucieczką.

Wieczorem przy grze w karty kardynał oczywiście opowiedział całą historję na gorąco panu de Treville, jako że król i kardynał posiadali przecież każdy swoją specjalną gwardję przybożną, składającą się z najlepszych szpad w kraju, i aczkolwiek obaj publicznie potępiali uroczyście wszelkie po-

jednki, to jednak w tajemnicy swoich ludzi nawzajem i ich dobry humor w poważnym stopniu zależał od rezultatów sprowokowanych bijatyk. W gruncie rzeczy całe życie na dworze Ludwika XIII składało się z intryg, prowadzonych z zamiłowaniem między królem i kardynałem.

(C. d. n.)

Ministerstwo uczyni wszystko aby ukrócić wszelką samowolę w przemyśle

Wczoraj przybył do Łodzi dyrektor departamentu pracy min. opieki społecznej, główny inspektor pracy, Marjan Klott. Niezwłocznie po przyjeździe do naszego miasta p. Klott udał się do inspekcji pracy, gdzie przy udziale okręgowego inspektora pracy, p. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja z zaproszonymi przedstawicielami związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego.

Na wstępie konferencji insp. Klott oświadczył, iż stoi na stanowisku dotrzymania przyrzeczenia, złożonego związkom zawodowym w czasie akcji strajkowej, a następnie na konferencji w ministerstwie opieki społecznej, co do ingerencji w przedmiocie honorowania umowy zbiorowej. Przyjechał do Łodzi specjalnie, celem poinformowania się o bolączkach świata pracy.

Następnie insp. Klott stwierdził, iż związki prowadziły ostatnią akcję strajkową solidnie i stanęły na wysokości zadania.

Organizacje robotnicze — oświadczył insp. Klott — istnieją nie tylko po to, by bronić interesów zawodowych swych członków, ale po to, aby wychowywać szerokie masy pracujące.

Po tem oświadczeniu zabrał głos b. pos. Szczerkowski, który podtrzymał w całej rozciągłości żądania związków, złożone w formie memoriału w styczniu do inspekcji pracy. Wskazał on, że związki zawodowe wierzą, że inspekcja pracy stanie się czynnikiem stałej kontroli przemysłu i nie dopuści do łamania umowy zbiorowej i obowiązujących przepisów ustawodawstwa socjalnego.

Następni mówcy poruszyli sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy

Prawda o ekshumacji zwłok dziecka

Podaliśmy za jedną z agencji reporterskich wiadomość o szeregach okolicznościach ekshumacji zwłok Urjela Brawermana. Obecnie, po sprawdzeniu, możemy stwierdzić, że ekshumacja i przeniesienie zwłok dziecka do Łodzi nastąpiło z przyczyn religijnych, uznawanych przez oboje rodziców, a wszelkie inne okoliczności, związane z tą sprawą, okazały się nieprawdziwe.

PEOWIACY, BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Związku Peowików zawiadamia członków Koła, że w dniu 4 b. m. (sobota) o godzinie 19-ej odbędzie się zebranie sprawozdawcze delegatów Koła na zjazd walny związku Peowików w Warszawie, który odbył się 7 i 8 marca b. roku.

Zarząd Koła prosi tą drogą członków Koła w Łodzi o jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie, z względu na cały szereg ciekawych wiadomości!

KOMUNIKAT SEKCJI NARCIARSKIEJ P. T. T. S.

Zawiadamiamy P. T. członków sekcji, że projektowany jest kurs narciarski na święta Wielkiejnocy w Zakopanem. Wyjazd z Łodzi w piątek, dnia 10 kwietnia r. b. wieczorem. Powrót w sobotę, dnia 18 kwietnia r. b. pop. Zakwaterowanie dla biorących udział w przeszkoleniu narciarskiem częściowo w schroniskach — w Dolinie Chochołowskiej lub w Dolinie Pieciu Stawów Polskich, dla pozostałych zakwaterowanie indywidualne w Zakopanem.

Wszyscy uczestnicy korzystać będą z 80 proc. zniżki kolejowej według starej taryfy, czyli, że koszt przejazdu w obie strony wynosić będzie około zł. 10 plus koszty organizacyjne zł. 2.—.

Informacji udziela sekretariat. Zapisy przyjmowane będą w dniach 6 i 7 kwietnia r. b. w godz. 19 — 21 w lokalu towarzyszącym, ul. Piotrkowska 120, m. 10, telef. 121182.

NASZE DZIECI

— Chciałbyś mieć braciszka? — pyta „spodziewająca się” mamusia swą ośmioletnią pociechę.

— A jakbym nie chciał — odpowiada pociecha spoglądając na matkę — to i tak już zapóźno.

w fabrykach, sprawę niskich płac na robotach publicznych, niedostatecznej liczby inspektorów pracy w Łodzi, konieczności powiększenia liczby asystentów przy inspekcji pracy, celem systematycznego i skutecznego kontrolowania zakładów przemysłowych. Wreszcie wysunęło to żądanie zwolnienia perjodycznych konferencji informacyjnych ze związkami zawodowymi.

Insp. Klott wyjaśnił, że ministerstwo uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby ukrócić wszelką samowolę i aby stosunki w przemyśle łódzkim regulowane były ściśle na postawie obowiązujących umów i ustaw.

W końcu konferencji poruszona była także sprawa przeciągającego

się strajku kotoniarzy, poczem konferencja została zamknięta.

Po konferencji z włóknarzami insp. Klott odbył naradę ze związkami majstrów, poczem o godz. 19-ej opuścił Łódź.



Prawie na milion złotych ubezpieczony był gmach, maszyny i towaru „Przemysłu Jedwabnego”

Onegdaj „Głos Poranny” zamieścił wiadomość o aresztowaniu Leona Prywesa, dzierżawcy spalonej ub. niedzieli tkalni jedwabniczej p. f. „Przemysł Jedwabny” przy ul. Śródzińskiej 22, wzgl. Wólczańskiej 13.

Aresztowanie nastąpiło, ponieważ stwierdzono w dochodzeniu, że fabryka została podpalona.

Dochođenje policyjne zmierzają obecnie do ustalenia, czy podpalenia dokonał sam Prywes, czy też osoba przezeń do tego zbrodnierzego czynu namówiona.

W dniu wczorajszym na miejscu pożaru zjechał przedstawiciel siedmiu towarzystw ubezpieczeniowych. Badali oni na miejscu wysokość strat. Wyniki badania zostały ujęte w obszerny protokół, na podstawie którego ustalona zostanie dopiero ogólna dokładna suma strat.

Zaczerpnęliśmy ciekawe dane co do ubezpieczenia spalonej fabryki. Okazuje się, iż towary i maszyny ubezpieczone były ogółem na sumę zł. 355 tysięcy

kollektywnie w kilku towarzystwach, a mianowicie: „Polonia” w stosunku 24 proc., „Orzeł” (12 proc.), „Przezorność” (24 proc.), Tow. ubezpiec. poznańsko - warszawskie (20 proc.) i „Piaś” (20 proc.). Sam budynek fabryczny należący do ojca dzierżawcy — Naftalego Prywesa — ubezpieczony był

LONDYN-AMSTERDAM

od 7 do 16 lipca zł. 210.—
Wycieczka morską „Koścłuszko”

FJORDY NORWEGJI

od 19 do 30 lipca zł. 330.—

Wycieczka do Wiednia

odjazd 9 kwietnia zł. 75.—
Ostatnie dni zapisów.

Do Prażi, Wiednia i Budapesztu

odjazd 9 kwietnia zł. 225.—

WAGON-LITS/COOK

Zapisy PIOTRKOWSKA 68

Nowy postój taksówek Przed „Esplanadą” będą stać autodorożki

Jak się dowiadujemy, na skutek zarządzenia p. starosty grodzkiego dr. Wrony, związek właścicieli samochodów zarobkowych otrzymał zezwolenie na postój o każdej porze dnia i noc taksówek przed eukiernią „Esplanada” przy ul. Piotrkowskiej 102. Zarządzenie to pozostaje w związku z licznymi prośbami, skierowanymi w tej sprawie do starostwa przez osoby zainteresowane. Dotąd, mieszkańcy domów przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazdu czy Andrzeja, musieli dochodzić do taksówek stojących na ul. Moniuszki lub na ul. Nawrot.

Zarządzenie starostwa nowita nie zostanie niewatpliwie z dużym zadowoleniem.

Wybuch benzyny w pralni Poparzeniu uległa właścicielka i dwoje dzieci

Wczoraj o godz. 8.15 w domu przy ul. Limanowskiego 57 w pralni chemicznej Józefa Szymańskiego nastąpił nagle wybuch naczynia z benzyną.

Płomieniami zostali objęci stojący w pobliżu: żona właściciela pralni 30 letnia Janina Szymańska i trzy-

mane przez nią na ręku półtoraroczne dziecko — January oraz 5-letni syn Eustachy.

Świadkowie wypadku przy pomocy kółder zdołali na kobiecie i jej dzieciach płomień ugasić.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe miejskie oraz straż ogniową, ponieważ płomień objęły urządzenie pralni. Na miejsce przybył oddział balucki straży, który po całonocnej akcji zdołał pożar zlokalizować. Urządzenie pralni wraz ze znajdującymi się w niej oddaniami do prania ubraniami zostało niemal doszczętnie zniszczone. (II)

Listy do Redakcji

Do Redakcji „Głosu Porannego” w mieście.

W związku z notatką p. t. „Łódź liczy 850 tysięcy mieszkańców”, zamieszczoną w nr. 92 „Głosu Porannego” z dnia 2 kwietnia 1936 r., informuję, iż wobec przyłączenia części gmin do miasta, liczbę mieszkańców Wielkiej Łodzi wynosi na dzień 1 kwietnia r. b. 849.232 osób — zarząd miejski w Łodzi wyjaśnia, że wiadomość o przyroście jest nieścisła, gdyż w rzeczywistości sprawa rozszerzenia granic miasta nie została jeszcze rozstrzygnięta, a ludność m. Łodzi — według obliczeń wydziału statystycznego wynosi 638 tysięcy osób.

Za tymcz. prezydenta miasta (—) Mieczysław Kalinowski Dyrektor Zarządu Miejskiego

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na rzecz ofiar zająć w Przytyku zł. 16.— składają pracownicy i niy „Joachim Gerson”.

G. S. VIII zł. 12.50 gr. na rzecz ofiar zająć w Przytyku.

Klasy Ia, Ib, III i VI gimnazjum J. Ała na ofiary w Przytyku zł. 21.11.

R. Babiacki na ofiary w Pyzdrach składa zł. 5.— do uznania tamtejszej żydowskiej gminy wyznawio wej.

Zebrane przez p. Kochela w cukierni „Bristol”, Narutowicza 1, zł. 13.— przeznaczają się na poszkodowanych żydów w Przytyku.

Na rzecz ofiar zająć w Przytyku Felicja K. zł. 2.— i bezimiennie zł. 2.—.

Administracja i robotnicy fabryki S. Abbe w Radogoszczu składają zł. 30.— na ofiary zająć w Przytyku.

*

Dotychczas wpłynęło do „Głosu Porannego” na wymienione powyżej cele zł. 2829,71 gr.

WIOSNA, PIĘKNA I RADOSNA i święta wielkanocne już za pasem! — Czas więc pomyśleć o dobrym pieczywie. Każda Pani Domu wie, że pieczywo święteczne zawsze jej się uda i będzie smaczniejsze, po dodaniu do mąki „MONDAMIN” w proporcji jednej trzeciej na dwie trzecie mąki. Prosimy nie zapomnieć zaopatrzyć się już dzisiaj w paczkę „MONDAMIN”. Paczka 225 gr. obecnie tylko 80 groszy. „Mondamin” jest także nieodzowny jako odżywka dla niemowląt i dzieci.

również kollektywnie na 596 tysięcy złotych w towarzystwach ubezpieczeniowych „Polonia” (21 proc.), Warszawskie tow. ubezpieczeń (22 proc.), Assicurazioni Generali (18 proc.), „Port” (9 proc.), „Przezorność” (9 proc.), „Orzeł” (5 proc.) i Powszechny zakład ubezpieczeń (10 proc.).

Niniejszem komunikujemy, iż w niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 12, jako w rocznicę śmierci b. Prezesa B. P. **Dra Józefa Sachsa** odbędzie się nabożeństwo na Cmentarzu żydowskim. Prosimy o przybycie PP. Członków Stowarzyszenia. Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi ul. Piotrkowska 73

Jutro, o godz. 1.30 popoł. jako w pierwszą rocznicę śmierci Matki naszej **b. p. HELI ROZENOWEJ** (z Przedborskich) odbędzie się nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim, na które zapraszają krewnych i znajomych **SYNOWIE**

Jutro, w niedzielę, dn. 5 kwietnia r. b. odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 1.15 w poł. odświeżenie pomnika naszych najdroższych **B. P. Berty i Samuela małż. Baumgart** o csem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych **CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZKA**

Dzisiejsze audycje

MÓWIMY O PROWINCJI Stara zasada: „wszędzie dobrze, a w domu najlepiej” zbankrutowała. W ostatnich czasach młode pokolenie źle się czuje we własnym domu. Rodzinna miejscowość zdaje się być zbyt ciasna, marzy o przeniesieniu się do stolicy. Psychoza ta udziela się starszemu pokoleniu. Mieszkaniec prowincji czuje się pokrzywdzony. Zapomina się jednak przytem, że nasze ośrodki prowincjonalne są niezawście „zapadłe dziury prowincjonalne”. Większe miasta naszej prowincji mają swoje tradycje kulturalne, mają dane na to, by stać się ośrodkami prawdziwie wielkomiejskiego życia. W prowincji naszej tkwi mnóstwo potencjalnych możliwości, które dzie coraz bardziej zaczyna się doceniać. W cyklu „Mówimy o prowincji” Polskie Radio nada odczyt dr. Henryka Rotbarta ze Lwowa p. t. „Upośledzona prowincja” o godz. 17.50.

wszystko to razem tworzy barwną, interesującą całość. Audycja ta ubrana w odpowiednią formę literacką, zainteresuje bezwzględnie ogół radiostuchaczy. (r)

WIECZÓR AUTORÓW ŁÓDZKICH

Jutro o godzinie 20.30 w Instytucie Propagandy Sztuki odbędzie się wieczór autorów łódzkich — Mieczysława Brauna, Mieczysława Jastruna, Antoniego Kasprzowicza, Bohdana Pawłowicza, Kazimierza Sowińskiego i Grzegorza Timofiejewa. Udział recytatorski przyjmują: Celina Niedźwiecka i Jerzy Ronard - Bujalski.

Z.T.K. (WÓLCZAŃSKA 35, TEL. 121-53) Najbliższe wycieczki: w sobotę — do Miejskich zakładów hodowli roślin. — Zbiórka o godz. 10-ej w lokalu towarzyszącym. W niedzielę — na wystawę prac w I. P. S.

Program wycieczek w okresie świąt wielkanocnych: W dniu 7 kwietnia b. roku: 1) do fabryki S. Barcińskiego (Przemysł włókienniczy), 2) do fabryki regenerowanych żarówek „PHOS”.

W dniu 8 kwietnia b. r.: 1) do Włódzkiej Manufaktury, 2) Panorama Łodzi (z wieży kościoła św. Mateusza). Zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje sekretariat towarzystwa. Ilość uczestników ograniczona.

6-dniowy obóz narciarski w Zakopanem organizuje sekcja narciarska Z. T. K. w dn. 8 — 14 kwietnia b. r. pod kier. dypl. i fach. instruktorów P.Z.N. Opłata wynosi zł. 40 (obejmuje całkowite utrzymanie, pobyt i przejazd). Zapisy do 5 b. m. włącznie.

„SEN NA WYSTAWIE OBRAZÓW”

O godz. 22.00 nadaje Polskie Radio audycje p. t. „Sen na wystawie obrazów”, opartą na znanym utworze Musorgskiego „Obrazki z wystawy”. Musorgski oddaje wrażenie, jakie wywarły na nim obrazy jego przedwieźnie zmarłego przyjaciela. Główny motyw, który snuje się przez cały utwór to „Promenada” ilustrująca kroki zwiędzającego wystawę i oddająca zarazem nastrój wystawy. Szereg obrazów o najrozmaitszej treści przesuwa się przed wyobraźnią słuchacza, obrazki z paryskich Tuileriów, zgiełk i kłótnie kobiet na targu, rozmowa dwóch żydów, ciężki chód wółów, ciągnących wóz, bicie dzwonów z wieży Kijowa.

Druzgocąca ekspertyza pirotechników

Materiał wybuchowy dano do rąk laikom

Zainteresowanie procesem

Mimo, iż minął już trzeci dzień procesu łódzkiego bomblarzy, zainteresowanie nie zmalało ani na chwilę, a nawet przeciwnie emocjonujące momenty rozprawy zwały do sądu wielu przedstawicieli palestry, którzy z zainteresowaniem śledzą przebieg sprawy.

Wczoraj zeznawali eksperci. Ich opinia jest druzgocąca. Stwierdzili, że zamachy mogły spowodować niebezpieczeństwo dla ludzi, którzy znaleźli się w promieniu działania trotylu, wytrzymałi bez trudu atak obrony, która starała się podważyć wartość ich zeznań przez walkowanie szczegółów.

Obrona chwyciła się nadto innego środka: bila na odroczenie rozprawy. Wszystkie jednak wnioski zostały oddalone przez sąd.

Ten sam los podzieliły wnioski adw. Kowalskiego, który cytując jakiegoś szczegół, nie mając nic wspólnego ze sprawą, starał się podważyć wartość zeznań asp. Brylaka.

Sąd przychylił się natomiast do wniosku prokuratora Komorowskiego i do

akt sprawy dołączony został — wbrew opinii lawy obrończej — umotywowany wyrok sądu katowickiego w procesie śląskich bomblarzy, który w następstwie stał się podstawą do rozwiązania na Śląsku Stronnictwa Narodowego, z którego lona wyszli zamachowcy. Prok. Komorowski wygłosił świetne przemówienie, zażądał wymiaru kary. Potem przemawiali obrońcy. Pierwszy poważnie, trzeci humorystycznie... Właściwie nie bronili oskarżonych, tylko Stronnictwa Narodowego, choć cały czas przewodu sądowego twierdzili, że nie ma ono nic wspólnego z procesem.

Podkreślali to i w przemówieniach, ale jakoś nieprzekonywująco brzmiały ich słowa...

Wczorajszej rozprawie przysłuchiwał się prokurator Kałapski, starosta grodzki dr. Wrona, komendant policji p. insp. Elsesser-Niedzielski, nac. Nowakowski z województwa, kom. Makowski, asp. Brylak i inni przedstawiciele władz.

Dodatkowe badanie świadka

Na wstępie trzeciego dnia procesu adw. Borowski zgłasza wniosek o zbadanie dowodu osobistego oskarżonego Siemaszki dla stwierdzenia, że w okresie po 22 listopada ub. r. Siemaszko stałe pozostawał w Warszawie i nie był meldowany w Łodzi czy gdziekolwiek.

Prok. Komorowski oponuje, stwierdzając, że dowód osobisty, a nawet adnotacje w nim, nie mogą ustalić, czy Siemaszko wyjeżdżał z Warszawy czy też nie.

Sąd, po krótkiej naradzie na sali, wniosek obrony oddala.

Wobec nieobecności trzeciego biegłego — pirotechnika, kpt. Brestla, który nadesłał urzędowy dokument, stwierdzający, że zatrzymały go względy służbowe, na wniosek stron, zeznania jego zostają uznane za odczytane.

Przed badaniem biegłych, adw. Roszkowski zgłasza prośbę o zezwolenie na zadanie kilku pytań kom. WIŚNIEWSKIEMU, obecnemu na sali sądowej. Sąd zezwala.

Laik uzbrajał trotyl

Następnie składa wyjaśnienie biegły - pirotechnik

KPT. GÓRECKI

z szefostwa uzbrojenia. Biegły, oglądając materiał wybuchowy, znaleziony u Wawrzyniaka, stwierdził, iż był to typ wojskowy, używany w armii. Również u Bartzaka znaleziono trzy kostki trotylowe uzbrojone w splonki typu wojskowego. Lonty były niewłaściwie użyte, z czego należy wnosić, iż

KOSTKI UZBRAJAŁ LAIK, nie znający się na rzeczy. Użyto lontu detonującego. Trzy kostki znalezione u Bartzaka, ważyły po 200 gramów. Ponieważ nie wolno takich kostek rozbrajać,

BIEGLY ZNISZCZYŁ JE ZA MIASTEM,

badając następnie leje, t. j. ślady po wybuchu.

Trotyl jest materiałem wybuchowym bezpiecznym, ale tylko bez splonki.

RAZEM Z NIĄ STAJE SIĘ GROŹNYM

dla życia ludzkiego.

Splonki były „butelkowe“ (biegły wskazuje je na fotografiach, załączonych do akt sprawy) i trzeba było obchodzić się z nimi bardzo ostrożnie, gdyż zawierały

PIORUNIAN RĘCEI i mogły spowodować wybuch.

Niszczycielska siła bomby

PROK.: Jaka jest siła działania trotylu?

BIEGLY: Bardzo duża. 500 gramowy ładunek wystarczy na przecięcie szyny kolejowej. Ogólnie biorąc, 1 GRAM TROTYLU ROZRYWA 1 CM. KW. ŻELAZA.

PROK.: Czy siła działania trotylu potęguje się w zamkniętej przestrzeni?

BIEGLY: Bardzo znacznie.

PROK.: A więc czy 600 gramów mogło zniszczyć drukarnię?

BIEGLY: Tak jest, przyczem odłamki rozerwanej maszyny rotacyjnej, jako żelazo, mogły spowodować poważne następstwa. Razilyby ludzi w promieniu około 10 mtr.

PROK.: Czy ładunek 200-gramowy w promieniu 2 metrów MOGŁ SPOWODOWAĆ WYPA-

DEK ŚMIERTELNY?

BIEGLY: Wybuch 200-gramowego ładunku mógł spowodować wewnętrzny wylew, pęknięcie bębenków usznych, a nawet i śmierć dla organizmu nieco mniej wytrzymałego.

PROK.: Ale trzy kostki, t. j. 600 gramów musiały spowodować śmierć?

BIEGLY: NIEWĄTPLIWIE TAK, wykluczając oczywiście specjalnie sześcienne wypadki.

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: — Jakie były wyniki obserwacji leżów po próbnym wybuchach?

BIEGLY: Jedna kostka trotylu na ornej ziemi dała lej średnicy około 30 cm. i głębokości około 20 cm., dwie — lej o średnicy około 60 cm. i głębokości około 30 cm.

Fabryki trotylu

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: Czy pan biegły otrzymał materiał wybuchowy zapakowany w papier, na którym były jakieś litery?

BIEGLY: Trzy kostki leżały w tekturowym pudełku pochodzenia niewojskowego. Były zatem opakowane w papier ze znakami fabrycznymi: Tnt. F. A. lub Tnt. B. K. Pierwsza eżesz lego znaku t. j. T. N. T. oznacza skrót trotylu, a F. A. i B. K. oznaczają nazwy fabryk amunicji. Na trzeciej kostce były tylko litery Tnt.

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: Czy można było ustalić pochodzenie tego materiału wybuchowego?

BIEGLY: NIEWĄTPLIWIE POCHOZIŁ Z JEDNEJ Z DWUCH FABRYK W POLSCE.

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: Nie mogły pochodzić ze źródeł prywatnych, niewojskowych?

BIEGLY: Nie. To były materiały wojskowe, ale czy pochodziły z jakiegoś oddziału, to nie daje się ustalić. Możliwe tylko, że dostały się w ręce prywatne przez zagubienie na manewrach czy nocnych ćwiczeniach. Takie wypadki są możliwe...

Ryzyko zamachowca

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: Jakie lonty zostały użyte i jakiego czasu trzeba było dla spalenia się ich?

BIEGLY: Użyty został lont niewłaściwy, detonujący, długości 15 cm. Pod wpływem detonacji

LONT TAKI PALI SIĘ Z SZYBKOŚCIĄ 5 KLM. NA SEKUNDE, ale od płomienia pali się wolno, a nawet może się wogóle nie zapalić. Jest niebezpieczny i ZAPALAJĄCY RYZYKUJE, ŻE WYBUCH DOKONA SIĘ JESZCZE W JEGO DŁONI.

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: Czy lont można zapalić papierosem?

BIEGLY: Może się zapalić, może jednak i nie zapalić się. W dalszym ciągu biegły wyjaśnia, że materiał wybuchowy znaleziony u Wawrzyniaka, był TROTYLEM ODMIANY B.

Była to także kostka 200-gramowa, ale nie opakowana w papier z napisem. Lont był identyczny z innymi znalezionymi, ale był też zwój lontu czarnego wolnopalnego (1 cm. na sek.), który DAJE SIĘ ZAPALIĆ ZAPALKĄ LUB PAPIEROSEM.

SĘDZIA WIŚNIEWSKI: Czy wybuch kostki trotylu może spowodować rozerwanie kaflowej posadzki?

BIEGLY: Tak jest. Rozerwie kafelki, a nawet wyłobli płytki lej.

ADW. BOROWSKI: Czy możliwym jest, aby osoba, która

stała w promieniu półtora metra od miejsca wybuchu, wyszła z wypadku bez szwanku?

BIEGLY: To jest mało prawdopodobne, ale możliwe i zależy od kierunku działania wybuchu.

Kierunek wybuchu

ADW. BOROWSKI: Czy taki wybuch może spowodować oparzenie bez uszkodzeń?

PRZEWODNICZACY: Poparzenie też jest uszkodzeniem...

BIEGLY: Może być tylko poparzenie, jeśli wybuch miał inny kierunek.

ADW. BOROWSKI: Czy możliwe jest, aby wybuch spowodował przefruniecie nad głową jednej z osób 15-kilowej maszynyki do lodów?

BIEGLY: Nie, to jest niemożliwe.

Następuje szereg pytań odnoszących się do próby dokonanej w lasku juljanowskim. Biegły stwierdza, że wybuch mógł nie zniszczyć stojącego w pobliżu drzewa i uzależnione to jest wyłącznie od rozmiarów tego drzewa.

Stan broni palnej

Następnie podaje szczegóły rewizji u Wawrzyniaka, w której uczestniczył wraz kom. Wiśniewskim. Kostka była przechowywana w puszcze, owinięta w gazetę i uszczelniona pakulami. To dowodzi, że pakował ją laik, nie znający trotylu. Kostka była prasowana w wojskowych zakładach amunicyjnych, bowiem w zasadzie trotyl przechowywany jest w stanie płynnym i tylko do transportów

ZOSTAJE ON SPRASOWANY W KOSTKI.

Na pytania sędziego Wiśniewskiego biegły obszernie omawia broń, znalezioną w czasie rewizji u aresztowanych. Stwierdza, że rewolwer systemu „Saurer“ o kalibrze 6,35 oraz „Nagan“ starego systemu, były zdadne do użytku, natomiast w komórce Wawrzyniaka znaleziono rewolwer zardzewiały i niezdatny do użytku.

APL. ADW. GROCHOWSKI: zadaje kilka pytań, dotyczących temperatury, jaka wytwarza się przy wybuchu. Pytania obrońcy są tak szybkie i zawile wypowiedziane, że biegły przerywa w

pewnej chwili, oświadczając: „Może pan obrońca zechce mówić wolniej i dokładniej.

JA NIE JESTEM ENCYKLOPE DJĄ I MUSZĘ WIEDZIEĆ, O CO SIĘ PAN PYTA“.

Obrońca zadaje teraz pytania wolno, dobitnie i skanduje każdą sylabę. Biegły stwierdza, że temperatura przy wybuchu jest bardzo wysoka i niewątpliwie może spowodować oparzenia.

APL. ADW. GROCHOWSKI: Czy trotyl działa jak dynamit, czy można go zaliczyć do grupy łagodnych środków wybuchowych?

BIEGLY: Do łagodnych nie powiedziałbym, raczej do średnich. Zresztą, jeżeli mam zdawać egzamin, to mogę służyć tabelą porównawczą.

APL. ADW. GROCHOWSKI: Dziękuję, mnie wystarczy, że trotyl jest średnim materiałem wybuchowym...

PROK.: Jaki jest stosunek siły działania trotylu do odległości?

BIEGLY: Siła jest odwrotnie proporcjonalna do kwadratu odległości.

Prośba o odroczenie procesu

Po zeznaniach biegłych adw. Borowski zgłasza wniosek o przesłuchanie Włodzimierza Klawera, zam. w Warszawie, przy ul. Leszno 94, u którego mieszkał Siemaszko i który stwierdziłby, że w okresie po 22 listopada oskarżony nie wyjeżdżał z Warszawy i opuścił ją dopiero w czasie świąt Bożego Narodzenia, jadąc na urlop do matki. Obrońca wnosi więc

O PRZESŁUCHANIE KLAWERA W DRODZE REKWIZYCJI I ODROCZENIE ROZPRAWY NA 10 — 14 DNI.

co zdaniem adw. Borowskiego, nie sprawi większych trudności, a pozwoli ustalić, że Siemaszko nie przyjeżdżał do Łodzi, jak to zarzuca akt oskarżenia.

PROK. KOMOROWSKI OPONUJE,

stwierdzając, że akt oskarżenia nie mówi o dacie, kiedy Siemaszko był w Łodzi, czy przed czy po 22 listopada, tylko, że wogóle był dwa razy. Siemaszko jadąc do Łodzi z materiałem wybuchowym, napewno nie tłamał się swemu gospodarzowi

DOKĄD, Z CZEM I POCO JEDZIE.

a mógł wyjechać i wrócić po paru godzinach z uwagi na bliską odległość z Warszawy do Łodzi i przyspieszone środki komunikacji. Gdyby zbadanie Klawera wniosło coś istotnego do sprawy prokurator sam uczyniłby to już wcześniej.

Sąd, po naradzie na sali, postanawia

WNIOSEK OBRONY ODDALIĆ, z uwagi na fakt, iż akt oskarżenia nie wymienia daty pobytu Siemaszki w Łodzi oraz, że Siemaszko mógł posługiwać się przyspieszonymi środkami lokomocji, a

PRZEDWYSZYTKIEM LUX-TORPEDA

i w ciągu paru zaledwie godzin być w Łodzi i wrócić do Warszawy.

Następnie za zgodą stron, załączono do sprawy protokoły oględzin lekarskich Karola Zborzckiego i inne, zostają uznane za odczytane.

Dalszy ciąg na str. 9-ej

Przewód sądowy zamknięty

Motywy wyroku śląskiego dołączone do sprawy

Wnioski prok. Komorowskiego

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator

WNOSI O ZAŁĄCZENIE DO AKT SPRAWY KILKU DOKUMENTÓW:

wyroku sądu grodzkiego na oskarżonego Tondysa z art. 241 k. k., protokołu zameldowania Józefa Dybilasa, brata oskarżonych, któremu skarżyli się na pobicie w więzieniu, wyroków i motywów sprawy, rozpatrzonej przez sąd okr. w Katowicach przeciwko śląskim bombiarzom, którzy rekrutowali się z członków Str. Narodowego i to **STRONNICTWO ZOSTAŁO PRZEZ WŁADZE ROZWIĄZANE NA ŚLĄSKU**

właśnie na podstawie motywów wyroku, oraz aktów dochodzenia przeciwko sprawcom o zamach na bóżnię w Truskolasach, o co są posądzeni również

członkowie Str. Narodowego.

Adw. Borowski oświadcza w imieniu ławy obrończej, że nie sprzeciwia się, ale nawet prosi o dołączenie protokołu o biciu w więzieniu, nie ma nie przeciwko dołączeniu wyroku skazującego Tondysa, bowiem oskarżony i tak przyznał się do tego na rozprawie, natomiast

OPONUJE PRZECIWKO AKTOM SPRAWY W SĄDZIE KATOWICKIM.

oraz aktom dochodzenia urzędu prokuratorskiego w Piotrkowie w sprawie truskolaskiej. Obrońca motywuje swój sprzeciw okolicznością, iż w niniejszej sprawie są oskarżeni wyłączeni siedzący na ławie oskarżonych, oni, ich osoby fizyczne, a nie Stronnictwo Narodowe.

Obrońca nie chce, a jest złośliwy

— Gdybym chciał być złośliwy — mówi obrońca — posadziłbym pana prokuratora, że nie ma dostatecznej ilości dowodów i szuka jej poza terenem niniejszej rozprawy. Powołuje się na brzmienie art. 7

kodeksu postępowania karnego który nie dopuszcza ani opinii władz, ani nawet wyroków sądowych innych spraw i prosi o niezgłaszanie atmosfery tego procesu, tembardziej, że pan przewodniczący nie do-

puszczał pytań, dotyczących Str. Narodowego, a niedotyczących oskarżonych.

REPLIKUJE PROK. KOMOROWSKI,

który oświadcza, że bynajmniej nie chodzi mu o rozszerzenie materiału dowodowego, ale o ilustrację, że

WYPADKI ŁÓDZKIE NIE BYŁY ODOSONBIONE.

Świadek Brylak mówił o tem na przewodzie sądowym, a dokumenty, które podaje oskarżyciel publiczny autorytatywnie stwierdza, że i na Śląsku i w Truskolasach

DZIAŁALI TERORYŚCI, REKRUTUJĄCY SIĘ Z CZŁONKÓW STR. NARODOWEGO.

Jeszcze raz zabiera głos adv. Borowski, który stwierdza, że nowy kodeks polski ma za podstawę indywidualizm, prosi o niezalaczanie dokumentów katowickich i truskolaskich.

Sąd po naradzie **POSTANAWIA DOŁĄCZYĆ DO KUMENTY DO AKT SPRAWY,** a przewodniczący motywuje te decyzje właśnie tem, że nietylko na terenie Łodzi, ale i gdzie indziej o zajęcia

PODEJRZEWANI BYLI CZŁONKOWIE STR. NARODOWEGO.

Komintern, ulotki i adv. Kowalski

Adw. Kowalski zgłasza wniosek o dołączenie do akt sprawy dokumentów z procesu narodowców łódzkich o zajęcia przed katedrą, celem zestawienia zeznań wówczas złożonych przez asp. Brylaka i na tym procesie. Zestawienie — zdaniem obrońcy — wykaże sprzeczności w zeznaniach.

Prok. Komorowski oponuje, stwierdzając, że w fantym procesie byli inni oskarżeni, a zresztą odbywał się on w innym czasie i za inne przestępstwo.

Po krótkiej naradzie PRZEWODNICZĄCY ODDAŁA WNIOSEK

adv. Kowalskiego, stwierdzając słuszność motywów przedstawiciela oskarżenia publicznego i dodając, że niema powodów do kwestjonowania zeznań asp. Brylaka.

Adw. Kowalski zgłasza teraz prośbę o zezwolenie na zadanie kilku pytań asp. Brylakowi. — Przewodniczący wywołuje obecnego na sali kierownika V brgady.

ADW. KOWALSKI: Pan aspirant bada działalność partji

politycznych w Łodzi. Czy wiadomo panu jakie są **OSTATNIE INSTRUKCJE KOMINTERNU**

dla Komunistycznej Partii Polski do walki z rządem i żydami?

PRZEW.: Jaki to ma związek ze sprawą?

ADW. KOWALSKI: Ja to sądowi wyjaśnię. Ci, co siedzą na ławie oskarżonych walczyli terrorem z żydami.

PRZEW.: Komintern nie ma nie wspólnego z tą sprawą!...

ADW. KOWALSKI (do asp. Brylaka): Czy pan aspirant zna treść ulotki listopadowej?

ASP. BRYLAK: Proszę o skonkretyzowanie tego pytania. Jest wiele ulotek!...

PRZEW.: To też nie ma nie wspólnego ze sprawą!...

Adw. Kowalski siada na mieście zdeprymowany i mówi: „Ja mogę dostarczyć te ulotki!”

Przewodniczący ogłasza przewód sądowy za zamknięty i zarządza przerwę

Śląsk — to potęga Polski

J'accuse prok. Komorowskiego

Oskarżyciel publiczny wyjaśnia dlaczego podsądni mówią o biciu ich

Przemówienie prokuratora Komorowskiego **BYŁO JAKBY KLAMRĄ ZAMYKAJĄCĄ**

całe dochodzenie i rozprawę sądową, a raczej zeznania oskarżonych na rozprawie.

Wykazało ono przedewszystkiem wielką znajomość sprawy. Prokurator Komorowski z zadziwiającą łatwością operował nazwiskami oskarżonych, opisując dokładnie rolę każdego w organizacji, a przytem przemówienie swoje, które trwało z małą przerwą ponad 2 godziny, wygłosił z taką swadą, tak gładko, że

Niszczenie obywateli Polski

„Wysoki sądzie! Każdy czyn przestępczy, godzący w mienie czy też życie obywatela

JEST CZYNNEM ANTYPAŃSTWOWYM,

bo sprawy takie, bo konsekwencje takiego czynu, muszą się spotkać z ostrymi represjami ze strony władz, dbających o całość życia, zdrowia i mienia swoich obywateli.

Tak dzieje się, jeżeli czynu przestępczego dokona jednostka. Ale kiedy nie jednostka, ale

CAŁA ORGANIZACJA PRZESTĘPCZA POPELNI TAKIE CZYNY,

wtedy sprawa jest o wiele poważniejsza i wtedy represje muszą być o wiele surowsze.

Ta, tocząca się od 3 dni sprawa, jest sprawą właśnie organizacji przestępczej, jest sprawą gdzie mamy do czynienia z objawem masowego, zbiorowego przestępstwa. Obok każdego z oskarżonych figuruje art. 216 oraz art. 166, który mówi, że wziął udział, że zorganizowali się, żeby

NISZCZYĆ ŻYCIE I MIENIE OBYWATELI POLSKICH

innego wyznania. Oskarżeni doskonale zdają sobie sprawę z różnicy, jaka wynika między akcją jednostki, a akcją organizacji, nietylko co do

smiało można tę mowę oskarżycielską zaliczyć do serii najładniejszych przemówień, wygłoszonych dotąd w łódzkim sądzie okręgowym.

POZA ŚWIETNĄ ZNAJOMOŚCIĄ SPRAWY

objektywnego słuchacza uderzało właściwe interpretowanie artykułów kodeksu karnego i podciągnięcie pod nie przestępstwa, zarówno globalnego, jak i popelnionego indywidualnie przez każdego z oskarżonych. Przemówienie prokuratora Komorowskiego przedstawia się w obszernym skrócie jak następuje:

wymiaru kary, ale i dlatego też, że wchodzi w grę związek i biorące w nim udział osoby. Starają się oni

ZBAGATELIZOWAĆ WSZYSTKIE SVOJE AKTY TERORU, nazywając je błahymi, głupimi itp. Ale nietylko to. Jeżeli spojrzymy na ławę oskarżonych, jeżeli przejrzymy ich zeznania, jeżeli przypomnimy to, co powie dzieli, to musimy stwierdzić, że na 27 oskarżonych, 26 przyznało się do tego, że są członkami Stronnictwa Narodowego, organizacji legalnej.

Dla obiektywnego widza i słuchacza, jak również dla obserwatora, powstaje szereg ciekawych pytań: a więc czy w łonie Stronnictwa Narodowego jest jakaś organizacja, która bez wiedzy władz mogła uprawiać akcję dywersyjną? Czy ta organizacja nie zabiła się przypadkiem o władze stronnictwa?

CZY ISTNIAŁO JAKIEŚ ROZGRANICZENIE

między legalną organizacją, t. j. Stronnictwem Narodowym, a organizacją nielegalną, zakonspirowaną „piątkami”.

Takich pytań nasuwa się bardzo wiele.

I dlatego też oskarżeni specjalną uwagę zwrócili na ten moment.

Aczkolwiek w śledztwie **PRYZNAWALI SIĘ DO WSZYSTKIEGO,**

na rozprawie na pytanie czy się przyznają, odpowiadali: „prawie, częściowo”, rzadko — „tak”.

Ta sprzeczność w zeznaniach wymaga pewnego zastanowienia. Nie jest ona prosta, tak prosta, jak mogłoby się to na oko wydawać. Trzeba się zastanowić nad głębszym zagadnieniem: **DLACZEGO PRYZNAWALI SIĘ TAM, A TUTAJ NIE?**

W związku z tem zagadnieniem, które stanowi podkład całej sprawy, starano się stworzyć atmosferę, mało prawdopodobną, kłamliwą, atmosferę bicia i wymuszania. Mówię o tem, nie jako przedstawiciel oskarżenia publicznego, któremu wygodnie jest tak mówić, że w śledztwie zeznawali więcej niż na rozprawie, a poruszam tę kwestję ze względów zasadniczych.

Przyzwyczajaliśmy się do różnych sposobów obrony ludzi siedzących na ławie oskarżenia. — Ale nie można zgodzić się z tem, żeby ktoś bronił się kosztem cześci i honoru innych, kosztem podrywania autorytetu władzy.

Uplłynęły dwa miesiące od chwili aresztowania oskarżonych.

Taktyka obrony

PRZEZ TEN CAŁY CZAS NIE BYŁO ANI JEDNEJ SKARGI, nie było ani jednego śladu o tem rzekomem biciu. Oskarżeni nie

Jutro sklep otwarty od godz. 13 do 18-ej.

Skorzystaj z wolnego czasu i każ sobie zademonstrować odbiornik.

Raty od 3.50 tygodniowo

Radjo - Reicher

Piotrkowska 142.

mówili tego przed sędzią śledczym, nie mówili tego podczas wizyt prokuratora w więzieniu. Dlaczego akurat teraz? Dlaczego teraz poruszają ten temat, dla czego mówią teraz o tem? Dla mnie jest to zupełnie zrozumiałe. Do ostatniej chwili byli odo-

sonbieni. Teraz, kiedy zeszli się razem, zdążyli się porozumieć i **OBRALI SOBIE TAKĄ TAKTYKĘ OBRONY.**

Na zadawane przezemnie pytania stwierdzają, że bicie miało miejsce **PRZED ZEZNANIAMI U SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO.**

Na dalsze moje pytania odpowiadają, że nie zeznawali o tem u sędziego.

BO ZAPOMNIELI.

Czy możliwe jest, żeby zapomnieć o biciu, jak mówi Warchol? Dlaczego teraz mówią o tem mnie? Dlaczego nie mówili mi o tem, kiedy ich wizytowałem w więzieniu? Czy może też zapomnieli?

Inspirowanie z zewnątrz

Dlaczego np. niema w śledztwie skargi Czarneckiego? Dlaczego Bartzak, który był pierwszy aresztowany,

NIE ZŁOŻYŁ ANI SŁOWA SKARGI, ŻE GO BILI, CZY WYMUSZALI OD NIEGO ZEZNANIA?

To jest zupełnie zrozumiałe, bo nikt nie wymuszał, bo wszelkie twierdzenie o biciu jest nieprawdą. —

Wszystko wskazuje na to, że ta akcja mówienia nieprawdy na sali sądowej, nie wypływa z ławy oskarżonych, boć przecież oni się przyznali,

WYPLYWA TO Z ZEWNĄTRZ i wskazuje wyraźnie na to, że byli inspirowani.

Dołączyłem za zgodą sądu do sprawy protokół Dybilasa. Brat jego napisał mi list ze skargą, że Antoni Dybilas, pozostający w areszcie prewencyjnym, był bity.

Bardzo charakterystyczne jest, że ci, co najczęściej krzyczą, że ich bili, są to

STARZY RUTYNIARZE, jak np. Warchol i Tondys, którzy już stawali przed sądem i którzy zapoznali się z więzieniem.

Jest jeszcze jedna rzecz, która wskazuje, że mamy do czynienia z porozumieniem. Mówi o tem zupełnie wyraźnie sposób ich obrony. — Z ust wszystkich oskarżonych pada jedno zdanie.

NIE WIEDZIELI O „PIĄTKACH”.

Również nie przyznają się do tego, że przysięgali, że nie zdradzą tajemnic awangardy.

To wskazuje na to, że musieli się między sobą umówić, jak się należy bronić. Oskarżeni zdają sobie sprawę z tego, co im może grozić, jeżeli ich czyny, takie, jakie były, zostaną w pełnym świetle przedstawione sądowi. To są to dla nich rzeczy niewygodne. I dlatego się tego wypierają.

Natychmiast udałem się do niego do więzienia, ale **ANTONI DYBILAS OŚWIADCZYŁ MI, ŻE JEST TO NIEPRAWDA,**

że nikt go nie bił i o żadnem biciu nie wie. To jeszcze wyraźniej podkreśla moment inspirowania z zewnątrz.

A pozatem, oskarżonym nie chodzi tyle o odpowiedzialność karną, ale o odpowiedzialność moralną przed najbliższymi znajomymi. Na sali sądowej nie przyznają się,

BO IM WSTYD PRZYJACIÓŁ, którzy siedzą obok, wstyd im, że **PRZYSIĘGALI NA BOGA,** że nie zdradzą tajemnic organizacji ani swych przywódców, **KTÓRYCH BEZ BICIA ZDRADZILI.**

Tego im wstyd, i dlatego teraz się cofają.

(Dalszy ciąg na str. następnej).

Dlaczego Siemaszko nie przyznaje się

Dalszy ciąg przemówienia prokuratora Komorowskiego

Uznanie dla policji

Inna kategoria oskarżonych nie mówi o biciu. Ci mają pretensję, że ich przesłuchiwano w nocy. Kodeks karny wyraźnie mówi o tym, że dochodzenie wstępne musi być ukończone w ciągu 48 godzin, że po tym czasie sprawa musi być oddana organom sądowym. Między 28 stycznia a 30 przesłuchano większość oskarżonych.

Przesłuchania trwały dość długo i tem się tłumaczy fakt, że byli badani w nocy.

MOŻNA TO TYLKO ZAPISAĆ NA DOBRO POLICJI, że niezmordowanie pracowała dzień i noc, by jaknajprędzej ukończyć dochodzenie wstępne.

Zdaniem moim wszystko wskazuje na to, że zeznania złożone przez oskarżonych w urzędzie śledczym i u sędziego śledczego są prawdziwe i że sąd może na nich śmiało się oprzeć. Choć z tej ławy oskarżonych padały na rozprawie sądowej przeważnie same zaprzeczenia tego, co było przeprowadzone w śledztwie.

NIE UMNIEJSZA TO WINY OSKARŻONYCH.

Odrzućmy na chwilę dochodzenie i jego rezultaty. Wystarczy to, co powiedzieli na sprawie, to też udowadnia ich pełną winę.

Co zeznali w sądzie

Rozważmy to kolejno. Przewszystkiem weźmy pod uwagę **STWORZENIE ZWIĄZKU PRZESTĘPCZEGO.**

Mimo, że cofali swoje zeznania, że nie zeznawali o „piątkach“, że nie wymieniali tej nazwy, jednak stwierdzili, że byli grupą, że mieli swoich komendantów, że byli posłuszni, że wypełniali polecenia.

Na rozprawie Bartezak nie mówił o „piątkach“, chociaż się w śledztwie do tego przyznał. — Odrzućmy na chwilę śledztwo.

PRZYZNAŁ SIĘ NA ROZPRAWIE,

że miał swoją grupę. Miał powie dział tu w sądzie, że miał swoją sekcję. Słowa „piątka“ unikal...

Dybilas Antoni nie przyznawał się do „piątek“, ale zeznał, że złożył przysięgę. To wszystko świadczy o tem, że

KONSPIRACJA BYŁA.

Większość z pozostałych przyznaje się tylko do przyrzeczenia. W śledztwie zeznawali o przysiędze.

Przysięga -- to wielka rzecz

Na pytanie, jaka była rota, ci, którzy mówili o przyrzeczeniu, zeznawali: „Przysięgam, że nie zdradzę i t. d.“ A więc to, co oni nazywali na sprawie sądowej przyrzeczeniem, zaczynające się od słów „przysięgam“ było właściwą przysięgą.

Oskarżeni, którzy, jak wynika z ich słów, byli wybitnie religijni, musieli sobie zdawać sprawę z tego, że przysięga to wielka rzecz.

NA BŁAHOSTKI SIĘ NIE PRZYŚIĘGA.

A więc przysięgać musieli z powodu takiego, który miał pewną a nawet bardzo poważną wagę.

Pomimo to przysięga była jeszcze niewystarczająca.

GROZILI SANKCJAMI, NAWET ŚMIERCIĄ.

Ale w jakim celu było zawiązane to przestępce porozumie-

nie, Ogórek powiada, żeby niszczyć sklepy żydowskie. A Melka znów, żeby walczyć z żydami. Wskazuje to na to, że **PRZESTĘPSTWO BYŁO ZAŁOŻENIEM I PODSTAWĄ** zorganizowania tego związku i że wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, co oznacza ta przysięga i w jakim celu są te „piątki“ zawiazane.

Jeżeli nawet nie wszyscy rzucali bomby, nie umniejsza to ich winy. Fakt pozostaje faktem, że wszyscy należeli do związku, który miał na celu przestępstwo.

Wszyscy wiedzieli, jakiej pracy się podejmują. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że **PRZYŚIĘGAJĄ NA COŚ, CO MA NA CELU NISZCZENIE ZDROWIA, ŻYCIA I MIENIA WSPÓŁOBYWATEL**

Kierownicy organizacji

O tem, że był to związek konspiracyjny, zorganizowany — świadczy fakt, że wszyscy oskarżeni, siedzący tu na ławie, podporządkowywali się wszelkim zarządzeniom i rozkazom swoich kierowników. **KIEROWNIKAMI TYMI BYLI SIEMASZKO, ZWIERZEWICZ, OGÓREK.**

Ogórek wyraźnie powiedział, że pamiętnego dnia w restauracji, kiedy siedzieli ci trzej przewodnicy tej akcji, była mowa o tem, że należy wziąć się do „roboty“ i naskutek tej rozmowy Zwierzewicz polecił mu organizować „piątki“. Ogórek wyszu-

kał sobie trzech zaufanych Warchoła, Melkę i Tondysa. Odebrał od nich przysięgę i **KAZAŁ IM TWORZYĆ „PIĄTKI“.**

To wskazuje wyraźnie na to, że pod egidą Zwierzewicza spełniał rolę Ogórek. On wydawał dyspozycje, on rozdzielał koszty materiału wybuchowego i on wskazywał objekty, które miały podlegać zamachom. Po aresztowaniu Bartezaka on wysłał Baranieckiego do Warchoła, żeby odebrał raport i dowiedzieć się, czy zamach na ulicy Sienkiewicza 9 udał się. Hierarchia była tu utrzymana

Ogórek mówi prawdę

Zwierzewicz się nie przyznał, ale Ogórek mówi o tem zupełnie wyraźnie, nie stara się przytem zwalić swojej części winy na niego. Mówi tylko prawdę.

A CZY Z SAMYCH ZEZNAŃ ZWIERZEWICZA NIE WYNIKA,

że spełniał on rolę kierownika, rozdziałając materiał wybuchowy?

Czy nie przyznał się tu na sali sądowej, że dał polecenie Ogórkowi zniszczyć drukarnię przy ulicy Sienkiewicza 9. To wskazuje na to, że on kierował akcją. A teraz oskarżony Siemaszko, Ogórek i Zwierzewicz wskazywali wyraźnie, że tym, który **ZAPOCZĄTKOWAŁ CAŁĄ AKCJĘ BYŁ SIEMASZKO.**

On zamknął rozmowę na

temat w restauracji na Zielonym Rynku, on rzucił pierwsze zarysy planu i działania. — Tam też Siemaszko powiedział Ogórkowi:

„MOIM ZASTĘPCĄ BĘDZIE ZWIERZEWICZ“

i dlatego też Ogórek zawsze podporządkowywał się zleceniom tego ostatniego.

Siemaszko nie przyznaje się. Mówi, że ma inne poglądy, że **NIE JEST ZWOLENNIKIEM TERORU.**

Rola Stronnictwa

To, że się nie przyznaje, jest zupełnie zrozumiałe. On się nie boi odpowiedzialności karnej. **ON SIĘ BOI TYCH, KTÓRZY SIEDZĄ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZA JEGO PRZYCZYNA I Z JEGO POWODU.**

Nie chce się przyznać, żeby nie rzucać podejrzania na Str. Narodowe, w którym przeował przez długie lata bardzo czynnie, czy to w Wilnie, Warszawie, czy na terenie innych miast.

Na tem właśnie polega trudne zadanie, żeby dać konkretną odpowiedź, czy cała akcja odbywała się w ramach i za **WIEDZĄ KÓŁ KIEROWNICZYCH STR. NARODOWEGO. CZY TEŻ POZA NIEMI?**

To jest pewnie powodem, że Siemaszko wszystkiemu zaprzecza. Wróćmy do dochodzenia. Pan komendant Elsesser - Niedzielski, który nie był pod ostrzałem ławy oskarżonych, a ni obrony, którego zeznania stoja wyżej od wszystkich innych i **NIE SĄ PRZEZ NIKOGO KWESTIONOWANE.**

powiedział wyraźnie, że kiedy pytał oskarżonych w śledztwie, **KAŻDY MÓWIŁ O „PIĄTKACH“.**

Zeznania tego świadka są najzupełniej wiarygodne, z całą pewnością nikt ich kwestionować nie będzie.

Przyznanie się Murawy

Ale, abstrahując od śledztwa, czy na rozprawie sądowej Murawa ze skrucich nie przyznał się do wszystkiego. — Czy nie przyznał się, że sam **NALEŻAŁ DO „PIĄTKI“, KTÓRA MIAŁA SWEGO KOMENDANTA?**

Jeżeli teraz połączymy wyniki dochodzenia z wynikami, uzyskanymi tutaj podczas przewodu sądowego z ust oskarżonych i świadków, to dojdziemy do jednej rzeczy, że organizacja istniała i że rolę jej kierowników spełniał **SIEMASZKO, ZWIERZEWICZ I OGÓREK.**

Nie będę mówił poszczególnie o każdym z oskarżonych, bo każdy co przysięgał, bo każdy, który zasiada na ławie oskarżonych tutaj w tym procesie,

JEST WINIEN.

Jest jeden, który twierdzi, że nie przysięgał i nie należał do „piątki“, to jest Stajuda. Bartezak podczas wstępnego prze-

śluchania mówił, że do jego „piątki“ należało tylko trzech: Murawa, Braun i Tworek. Dopiero w więzieniu podczas dodatkowego przesłuchania **ZEZNAŁ, ŻE TYM PIĄTYM BYŁ STAJUDA.**

Dodał wtenczas Bartezak, że Stajuda nie brał żadnego udziału w zamachu. Dzisiaj na sali sądowej Bartezak się cofnął, wykluczył udział Stajudy w piątce. Faktem jest, że Stajuda udziału w zamachu nie brał, ale przysięgę złożył. I był gotów do wykonania każdego rozka-

zu, jaki tylko by otrzymał. Jest jeszcze jedna „piątka“ — Antoniego Dybilasa. W toku badania w urzędzie śledczym nie przyznał się do niczego, ale następnego dnia u sędziego śledczego powiedział, że miał zorganizować „piątkę“. To zeznanie jego jest bardzo charakterystyczne. Nikt go w policji nie bił, nikt go nie zmuszał. Sam się u sędziego przyznał, tak samo, jak Bartezak, Warchol i in.

W skład „piątki“ Antoniego Dybilasa wchodził brat jego Marceli Dybilas i Kłosiński

Patora -- człowiek zaufany

Warchol o nich nie mówił, chociaż wiedział o nich dokładnie, bo przecież on organizował wszystkie „piątki“ w kole Południe Stronnictwa Narodowego, Patora też się nie przyznał. Ustalono jednak że kontaktował się z Ogórkim, co więcej, że sam zgłaszał się do Ogórka i był łącznikiem między nim a Warcholem. Jest to jasne i zrozumiałe, że łącznikiem między przywódcami zakonspirowanej organizacji **MOŻE BYĆ TYLKO CZŁO-**

WIEK ZAUFANY.

Stąd jest jasny wniosek, że Patora tem zaufaniem się cieszył. Zresztą stwierdzają to sami oskarżeni Warchol i Ogórek swem oświadczeniem, że Patorze całkowicie wierzyli.

To wszystko pozwala mi gorąco poprzeć prośbę o zastosowanie w stosunku do wszystkich oskarżonych art. 166 k. k., **KTÓRY MÓWI O ORGANIZOWANIU PRZESTĘPCZEGO ZWIĄZKU.**

Krycie dalszych ogniw

Teraz przejdziemy do drugiego zarzutu, t. j. **DO ZAMACHÓW BOMBOWYCH.**

Wróćmy do zeznań Zwierzewicza. Podczas pierwszego przesłuchania mówił o Jaworskim, jakiejś nierealnej postaci, który miał mu dostarczyć cegiełki wybuchowe. Potem zalał się i zeznał, że **MATERJAŁ WYBUCHOWY BYŁ DOSTARCZONY PRZEZ SIEMASZKĘ.**

Na rozprawie Zwierzewicz wraca znowu do Jaworskiego. Tłumaczenie jest strasznie naciągane, trudno sobie wyobrazić, żeby ktoś przyjął od nieznanej osoby materiał wybuchowy, wiedząc, jaka **ZA TO GROZI KARA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ.**

Ciekawy jest bardzo protokół

Siemaszko autorytetem

Balka o Jaworskim nie wytrzymuje krytyki. Zwierzewicz jest za długo członkiem Stronnictwa Narodowego i za wybitnym członkiem, żeby lekko-miślnie przyjmować od obevch osób **MATERJAŁ WYBUCHOWY I REWOLWERY.**

A pozatem mało jest tego, że przyjął, przecież rozdawał i dostarczył w celu dokonania zamachu. Zwierzewicz w śledztwie mówił,

ŻE WIERZY W SIEMASZKĘ, bo to stary członek Stronnictwa Narodowego, bo siedział w Berezie Kartuskiej, bo to autory-

ZAPARCIE.

Przodniący kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „FRANCISZKA JÓZEFA“ stanowi także dla umysłowo-pracujących, neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

drugiego zeznania Zwierzewicza, w którym mówi on o Siemaszce. Prawie co drugie, trzecie słowo powtarza się tam to nazwisko Siemaszki i we wszystkich odmianach. Zwierzewicz na rozprawie sądowej nie wie, nie pamięta, nie potrafi dać żadnego wyjaśnienia, dlaczego mówił o Siemaszce i w dodatku **DLACZEGO TYLE O NIM MÓWIŁ.**

Zeznania te są jeszcze charakterystyczne i bardzo ważne z innego względu **ZWIERZEWICZ NIC NIE MÓWI,**

że od niego te zeznania były wymuszone. Przyznawał się do tego, ale teraz, kiedy rozumiał, że przez Siemaszke mogą być dalsze ogniewa konspiracji ulawnione — cofa się

też od niego te zeznania były wymuszone. Przyznawał się do tego, ale teraz, kiedy rozumiał, że przez Siemaszke mogą być dalsze ogniewa konspiracji ulawnione — cofa się

a więc nie spadło to na niego nagle. Nieprawda jest, co mówi Zwierzewicz, że myślał, iż jest to sta by materiał wybuchowy, wiedział, co jest wart trotyl, jeżeli kazał wysadzić w powietrze całą drukarnię. **WIEDZIAŁ TEMBARDZIEJ PO DWU PRÓBACH,**

które dokonane były na Zabieńcu i w Julianowie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zeznania Ogórka, że nie od razu, ale częściowo odbierał materiał wybuchowy od Zwierzewicza, to wskazuje to wyraźnie na planowość całej akcji i na **ROZDAWANIE MATERJAŁU WYBUCHOWEGO W RAZIE POTRZEBY.**

Bomba, która była rzucona na sklep Wintera nie przeszła przez ręce Ogórka, ale Baraniecki otrzymał ją za pośrednictwem Czarneckiego i to właśnie od Zwierzewicza.

(Dokończenie na stron. nast.)

PALACE

O godz. 12 2 i 4-ej
3 PORANKI 80 gr.
Ceny miejsc od
na pozostałe seanse
ceny miejsc od zł. **1.09**

OSTATNIE 2 DNI!!

Ceny znacznie niższe

MAZURKA

z **POLĄ NEGRI**

Od 2-ch do 8-miu lat więzienia

Jakiego wymiaru kary domaga się oskarżyciel publiczny

Zamachowcy z ul. Zawiszy

Przejdźmy teraz kolejno do zamachu na sklep Borowieckiej. Jest rzeczą ustaloną na przewoźnicę sądową, że Tondys zeznał OGÓRKA, że Tondys dostał materiał wybuchowy i polecił zniszczyć sklep Borowieckiej. — Tondys twierdzi, że nie mówił o tem w śledztwie. Ale obok jego nazwiska figuruje rubryka, że był karany z art. 241, a jeżeli to wziąć pod uwagę, to już jest bardzo dużo.

Bo człowiekowi, który UŻYWA NOŻA I GAZRURKI nie można wierzyć. To, co teraz mówi, jest wykretem, ale to, co mówił w śledztwie, jest szczerą prawdą.

Tam jest tyle szczegółów, tycających się Zielaka, Gawłowskiego, Wiśniewskiego, szczegó-

łów, które oni sami potwierdzili, że jest nie do pomyślenia fakt, aby ktoś COŚ TAKIEGO ZDOLNY BYŁ MU WMÓWIĆ.

Członkowie jego „piątki” — Gawłowski i Wiśniewski o żadnej presji nie mówili. Przynajmniej się do wszystkiego. Gawłowski powiedział nawet, że miał rewolwer i że gdyby wyniknęła przeszkoda ze strony czy to przechodnia, czy policjanta, WÓWCZAS STRZELAŁBY.

Po zamachu Gawłowski, bojąc się rewizji, oddaje rewolwer szwagrowi do schowania. Kule komuś innemu. Te szczególne dowody, że wszystko to, co zeznawali w śledztwie jest prawda i że oni dokonali zamachu na sklep Borowieckiej

Wstępuje w życie, a już kaleka

Pomijając odpowiedzialność karna trzeba mieć NIESŁYCHANIE TWARDE SIĘ MIENIE, żeby przyznać się do tego zamachu w obliczu małego chłopca, któremu ta bomba urwała nogę, w obliczu Karola Zborzęckiego, 14-letniego malca, którego ci oskarżeni uczynili W CHWILI, KIEDY WSTĘPUJE DOPIERO W ŻYCIU, KALEKA.

I mimo to, że następnego dnia wszystkie gazety szczegółowo podały przebieg zamachu, — szczegółowo opisały tragedię Zborzęckiego, ci sami szkodliwi się do zamachu następnego.

Nie przejęli się absolutnie faktem, że zbrodnica ich działalność naciągnęła już jedną ofiarę.

Mówić dużo o zamachu na drukarnię przy ul. Sienkiewicza nie trzeba, bo WSZYSTCY SIĘ DO TEGO PRYZNALI.

Bartczak dostaje polecenie wykonania tego zamachu, ale czy przy pomocy gazu? Nie, on wie dział doskonale, że to petarda. Przecież Murawa tu na sądzie powiedział, że Bartczak wyraźnie mu mówił, iż jest to petarda. A jeśli chodzi o „piątkę” Bartczaka to ten sam Murawa, razem z Braunem przyznają się, że robili wywiad na podwórzu i dodają na swoje usprawiedliwienie, iż się w ostatniej chwili rozmyślił i odeszł w stronę ulicy Narutowicza.

To jest też nieprawdą, bo św. post. Sileczak stwierdził, że STALI JEDNAK WSZYSTCY RAZEM.

Bartczak i Tworek we wnetrze bramy, a Murawa i Braun nieco dalej na chodniku.

Sileczak chciał odebrać Bartczakowi bombę. Tworek uderzył go, to wyraźnie wskazuje na to, iż oskarżeni byli przygotowani na jakakolwiek przeszkodę, która chcieli usunąć.

Uzbrojona w rewolwery eskorta

ZAMACH IM SIĘ NIE UDAŁ, bo w chwili przed nadejściem post. Sileczaka wyjeżdżał z bramy samochód i dość dużo ludzi kręciło się po podwórzu. I to im w pierwszej chwili przeszkodziło. Obecność Tworka, Murawy i Brauna wskazuje wyraźnie na to, że ten, który miał rzucić bombę

MIĄŁ OBRONĘ w postaci pozostałych członków „piątki”. Podobnie było podczas zamachu na sklep Borowieckiej. Trudno przypuszczać, by jakiś plyn czy gaz, jak się wyrażają oskarżeni, wymagał eskorty z rewolwerami w ręku. W rewolwery zaopatrzył ich Warhol. Nie po to, żeby je nosili, ALE POTO, ŻEBY STRZELAĆ. A dla niewinnego plynu, czy gazu nie strzela się przecież.

Biegli kpt. Górecki i por. Żulikowski stwierdzili, że materiał wybuchowy miał wielką siłę. To wszystko razem wyraźnie wskazuje na to, że przestępstwo z art. 23 i 216 K. K. zostało oskarżonym udowodnione.

Konspiracja roboty

Przejdźmy teraz do trzeciego zamachu na sklep Wintera. Tu bardzo wyraźnie występuje charakter konspiracji. Zamachu dokonała „piątka” Meli. Bomba przeszła z rąk Zwierzewicza poprzez Czarneckiego, Baranieckiego, Przybylskiego do rąk Doroszewicza, który ją rzucił. TO ODDAWANIE Z RĘKI DO RĘKI

reszta „piątki”, a więc Przybylski, Fornalczyk i Seliger stanowili ochronę.

wskazuje już na konspirację, jeżeli dodać jednak do tego fakt, iż Przybylski odbierając bombę z rąk Baranieckiego, którego nie znał, jako znak rozpoznawczy trzymał w ręku numer „Echa”, to zrozumiemy dokładnie, że konspiracja była zasadniczym rysem charakterystycznym wszystkich poczyną.

DOROSZEWICZ BOMBE RZUCIŁ.

Chora noga

Przedstawiona przez obrońców wojskowa książeczka Fornalczyka, z której wynika, że został z wojska zwolniony

Z POWODU CHOREJ NOGI, nie jest żadnym dowodem. Również fakt, że kulę, jest nieprzekonywujący.

PRZECIŻ NIE TRZEBA BYĆ KUSOCIŃSKIM, ŻEBY RZUCAĆ BOMBY.

Czy nie lepiej nawet wziąć do pomocy kulawego, który łatwiej może się zmieszać z tłumem i z powodu swego kalectwa, nie wzbudza podejrzeń?

Por. Żulikiewicz stwierdził, że siła wybuchowa petardy, rzuconej do sklepu Wintera była tak wielka, że wybiła szyby frontowe, a pozatem poprzez dwunasto metrową długość sklepu sprężone powietrze zgniotło wszystkie szyby od podwórza, na którym został pokaleczony Zarasiński. Wybuch zagrażał z całą pewnością życiu wszystkich obecnych w sklepie. Stwierdzono, że bomba ta została podrzuczona prawie że pod nogi Winterowej, która właśnie wchodziła do sklepu.

Jeżeli PO DOŚWIADCZENIU Z ULICY ZAWISZY

bombowcy podrzucili nową petardę pod nogi ludziom, to dowodzi tylko jednego, że wiedząc o jej sile wybuchowej, nie liczyli się absolutnie z niezem.

Pomoc fachowa

Zostaje do rozpatrzenia wina Bolesława Wawrzyniaka. Ustalone, że u niego była montowana bomba, która miała być rzucona na ulicy Sienkiewicza. Ciekawe dlaczego bombę tę montowano tam a nie gdzie indziej?

Dla mnie jest ta sprawa jasna. Chodziło o pomoc fachową. Zamachowcy chcieli skonstruować bardzo silną bombę. Wawrzyniak był jednym z nielicznych, KTÓRY SŁUŻYŁ W WOJSKU, gdyż reszta oskarżonych to albo wogóle nie służyła, lub też jeszcze nie służyła. A pozatem miał

RESTAURACJA DANCING BAR „TABARIN”
Narutowicza 20
prezentuje na otwarcie sezonu wiosennego nadstrakcyjny program międzynarodowy z rewelacyjną orkiestrą węgierską „HUNGARIA” - BAND
na czele fenomenalna skrzypaczka CLAIRE HEGEDUS
oraz światowej sławy iluzjonista CORODINI,
DISEUSE MAGDA ENGEL,
SISTERS FRY.
Codziennie five s pełnym programem

Stefan Żeromski
RÓŻA
Wielki świąteczny program kina RIALTO

na rusztowanie wskakuje dorosły mężczyzna o pięknej twarzy, otoczony jasną czupryną. Nawołuje do strejku. Do walki z tyranami. Do walki z caratem —

jakieś specjalne zamówienie do pirotechniki. Znalaziono przecież u niego

GRANATY, ŁUSKI, REWOLWER.

Eksperymentował. Chciał skonstruować jakiś granat, któryby sam eksplodował. Dlatego też poszedł do niego po poradę i pomoc fachową.

Trzy kostki trotylu były ze splonkami, CZWARTA BYŁA NIEUZBRONIONA.

Chcieli mieć splonkę. Wawrzyniak zeznał tu naiwnie, że chciał z łusek i gilz zrobić lampę elektryczną, w takim razie używałby pewnie lontu JAKO PRZEWODU ELEKTRYCZNEGO.

Uczynny znajomy

A teraz Czarnecki. — Twierdzi on, że nie wie, co nosił. Zeznanie to nie zasługuje na uwagę. — Twierdzi, że na prośbę Zwierzewicza miał dostarczyć Baranieckiemu paczkę. W domu go nie zastał. Poszedł do fabryki, ale tam Baraniecki nie chciał paczki przyjąć i kazał mu przyjść o czwartej po południu przed fabrykę. Czarnecki przyszedł drugi raz i oddał. Podczas pierwszej go zeznania, powiedział sam, że

od Ogórka, zaniósł na przechowanie do Dybilasa.

Dybilas przysięgał. Był tym, co miał stworzyć „piątkę” i dlatego też

WARCHOŁ MIAŁ ZAUFANIE DO NIEGO

i dał mu bombę na przechowanie.

W zeznaniach Warchoła ważny jest szczegół, że Dybilas następnego dnia

ZAPROPONOWAŁ MU OBEJZNIENIE PACZKI,

sam ją rozwinął i dokładnie obejrzał, jak wygląda ten materiał wybuchowy. Warchoł mówił w śledztwie całą szczerą prawdę i dlatego wskazał na Dybilasa. Biegli stwierdzili, że każda z kostek materiału wybuchowego, o wadze 200 gramów, posiadała ogromną siłę wybuchową. Czy trzeba na to opinii biegłych,

WYSTARCZY SPOJRZEĆ NA NIESZCZĘŚLIWEGO CHŁOPCA —

Karola Zborzęckiego.

Rewolwer i bomba w ręku

Jeżeli powiążemy te wypadki, to jest rzeczą jasną, że

CAŁA TA DZIAŁALNOŚĆ BYŁA KIEROWANA JEDNĄ WOLĄ, JEDNĄ MYŚLĄ.

Brało się rewolwer w jedną rękę, bombę w drugą i miało się strzelać do tych, którzy mogliby przeszkodzić, bez różnicy, czy to był przechodzień, czy też przedstawiciel władzy.

Choć kodeks karny wyraźnie mówi o indywidualizowaniu sprawy, nie mogą się zgodzić z tą tezą, bo kiedy takie postępowanie grozi ładowi powszechnemu.

TO TRZEBA JE TEPIĆ Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ.

Mówi o tem wyraźnie wyrok Sądu Najwyższego z roku 1934.

SĄD NAJWYŻSZY ORZEKŁ, ŻE JEŻELI PRZESTĘPSTWO SZERZY SIĘ W SPOSÓB NAGMINNY, TO Z PUNKTU WIDZENIA OBJEKTYWNEGO WYROKOWANIA, NALEŻY WZIĄĆ POD UWAGĘ MASOWOŚĆ DANEGO PRZESTĘPSTWA, CHOĆ BY JEGO NAGMINNOŚĆ NIE WYWOŁYWAŁA KONIECZNOŚCI POSTĘPOWANIA DORAŻNEGO I Z TEGO POWODU WYŻSZYCH KAR.

To jest rzecz godna potępienia — TO JEST PROWADZENIE DO ANARCHJI, STWARZANIE FERMENTU I ZAMĘTU.

Pozwoliłem sobie dołączyć do akt wyrok sądu w Katowicach w identycznej sprawie, gdyż te wypadki, które rozgrywały się w Łodzi

NIE SĄ ODOSOBNIONE, nie działy się tylko na terenie naszego miasta, ale w całym kraju.

Wymiar kar

Dlatego też po dokładnym rozważeniu sprawy, po udowodnieniu winy oskarżonych, proszę sąd o wydanie następujących wymiarów kary i skazanie: SIEMASZKĘ, ZWIERZEWICZA I OGÓRKA PO 8 LAT WIEZIENIA, BARANIECKIEGO NA 5 LAT, WARCHOŁA, TONDYSA I ZIELAKA PO 6 LAT, GAWŁOWSKIEGO I WIŚNIEWSKIEGO PO 5 LAT, STASIAKA NA 2 LATA, BARTCZAKA NA 5 LAT, MURAWĘ, BRAUNA I TWORAKA NA 4 LATA.

STAJUDĘ NA 2 LATA, MILEŃ NA 4 LATA, DOROSIEWICZA NA 5 LAT, PRZYBYLSKIEGO I FORNALCZYKA PO 4 LATA, SELIGERA NA 2 LATA, DYBILASA ANTONIEGO NA 4 LATA, DYBILASA MARCEL., KŁOSIŃSKIEGO I MELKĘ PO 2 LATA, WAWRZYNIAKA NA 3 LATA, CZARNECKIEGO NA 2 LATA I 6 MIESIĘCY, PATOREŃ NA 2 LATA.

(Dokończenie na stron. nast.)

Obrońcy atakują akt oskarżenia i starają się w pierwszym rzędzie wybielić Str. Narodowe

Jako pierwszy z ławy obrończej zabiera głos

ADW. BOROWSKI.

Znaczną część swego obszernego przemówienia poświęca obrońca polemice z wywodami prokuratora. Przedewszystkiem stwierdza, że — według obrońcy — metody badania oskarżonych w dochodzeniu kolidowały z odnośnymi przepisami kodeksu postępowania karnego. Czyniono notatki i

ZAPISKI W GABINECIE

komendanta policji, potem kto inny przesłuchiwał dalej i pisał protokół i dopiero potem oskarżony składał swój podpis. Jeden z oskarżonych — ciągnie adw. Borowski — oświadczył, iż jego zeznania zmieściły się na jednej kartce papieru. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności ta jedna kartka napęczniała w trakcie wędrowania od pokoju do pokoju do rozmiarów dużego, kilustronicowego protokołu. Nie wiem,

„Sugestia” władz

Z kolei mówca przechodzi do prawnej strony kwalifikacji czynów przestępczych oskarżonych i stwierdza, że w danym wypadku nie można mówić

O DZIAŁANIU W ZWIĄZKU.

Zdaniem obrońcy, władze bezpieczeństwa i oskarżyciel publiczny

ULEGLI PEWNEJ PSYCHOZIE, sugestji, szkodliwej dla całokształtu sprawy. Pod kątem tej sugestji skonstruowany został akt oskarżenia, aczkolwiek źródła przestępstwa

Wypadki „arcynieprzyjemne”

Wypadki, które rozegrały się w krótkim czasie między 18 a 27 stycznia r. b. — ciągnie obrońca — BYŁY ARCYNIEPRZYJEMNE.

Mam tu na myśli zamach na sklep Borowieckiej, usiłowanie zamachu na drukarnię i zdemolowanie sklepu Wintrowa. Ale zastanawiam się, czy przypadkiem nie tylko oni są winni,

Przyczepiony Siemaszko

Z kolei obrońca omawia zarzuty w stosunku do swoich klientów: Patora i Siemaszki. PATORA — zdaniem adw. Borowskiego — był tylko

FIZYCZNYM WYKONAWCĄ ZLECEN.

Kazano mu spać z jednym, żeby powiadomił drugiego o przybyciu pierwszego. I z tego wysnuł koncepcję, że należał do wtajemniczonych. Ale on nawet nie wie-

Zbiłkane owieczki

Oskarżenia — mówi dalej obrońca — to raczej

ZBLĄKANE OWIECZKI,

li tylko ludzie, którzy załamali się pod ciężarem warunków dzisiejszych dni. Wystarczy popatrzeć na łądzką ulicę, porównać tabliczki objaśniające nazwę ulicy i tabliczki na domach. Czyta się: Kościuszki, Dąbrowskiego, a potem czyta się nazwiska właścicieli. Tu naprawdę są ludzie, którzy mogą powiedzieć: „WASZE ULICE, ALE NASZE KAMIENICE”.

Sprzysiężenie do gry „w zielone”

Następnie przemawia adw. PELKA, obrońca Baranieckiego i Stasiaka. Mówca porusza sprawę przysięgi, która wskazywać miała na konspirację i stwierdza, że przewód sądowy wykazał, iż nie może być ona argumentem nawet tylko do podejrzenia o jakies tajemnice. Nie ustalono co oskarżeni mieli chować w tajemnicy, przed kim i dla-

czy to jest prawdą, czy nie. Ale skoro tu, na roprawie,

SPOSÓB BADANIA ZOSTAŁ ZA KWESTJONOWANY,

a te zeznania uzyskiwały prawo obywatelstwa, to mam prawo, jako obrońca, oświadczyć, iż postępowanie niezgodnie z przepisami. Nie dopuszczają one żadnych zapisków, żadnych podwójnych protokołów. Nie chce nikogo podejrzewać, ale jasnym jest, że ów podwładny, który z polecenia przełożonego badał oskarżonych, uczynił niejedno, aby przez niego wydobyte zeznania były jaknajobszerniejsze, jaknajbardziej szczegółowe. Pracował dla siebie i śmiem twierdzić, że ta

„OSOBISTA TWÓRCZOŚĆ”

zrodziła ostre słowa oskarżyciela publicznego. Przed Wysokim Sądem stoi teraz zadanie do rozwiązania: wysłuchać stron, stwierdzić prawdę i osądzić ją.

oskarżonych należy doszukiwać się zupełnie gdzieindziej. Leżą one — zdaniem mówcy — w tragicznej dla polskiej rzeczywistości, niemożności znalezienia wspólnego języka, wspólnej platformy porozumienia. Cytując zdanie wielkiego filozofa św. Tomasza z Akwinu, adw. Borowski stwierdza, że już ten wielki myśliciel powiedział, że dla osiągnięcia pewnego wysokiego celu można obrać środki bardziej skomplikowane.

czy wina nie leży gdzieś dalej, za nimi? Czy

ŚLUSZNE I KONIECZNE RE-PRESJE

za takie wystąpienia powinny być stosowane tylko do tych ludzi?... Czy może winę ponoszą tu warunki, ciężkie warunki?...

dział o co chodzi i jego niewinność jest pewna.

SIEMASZKO. Nie zasłużył — jak sam oświadczył — na takie wyróżnienie i wydzielenie, jakiego dokonał p. prokurator. Niema przeciwko niemu żadnego dowodu, tylko zeznania współoskarżonych, który na rozprawie je cofnęli. Twierdzą, że Siemaszko został

SZTUCZNIE PRZYCZEPIONY DO SPRAWY.

I dlatego nie baty, które podobno dostali, ale

OJCOWSKA KARA,

kara, o której będą wiedzieli, że jest słuszną — spełni swe zadanie.

Wracając do Siemaszki obrońca stwierdza, że jedyne co mu można zarzucić, to chyba zbyt pobudliwość, cechę, która go

ZAPROWADZIŁA DO BEREZY.

Obrońca wnosł O UNIEWINIENIE SIEMASZKI I PATORY.

czego. Baraniecki wogóle nie składał przysięgi, a o Stasaku nie miał nic powiedzieć żaden ze świadków oskarżenia. Poco — zapytuje obrońca — Stasiak tkwi w tej sprawie? Przecież nie zarzuca mu się ani przygotowywania, ani dokonywania zamachów? Całe sprzysiężenie tak wygląda, jakgdyby stworzone zostało np.

DO GRY „W ZIELONE”.

Staslak nie był karany, jest solidnym obywatelem. Wnoszę o uniewinienie.

Adjutant Ogórka

O Baranieckim powiedział ktoś, że się znali, że byli w przyjaźni, a przeciwnie, że obaj nie należeli do Str. Narodowego. Zarzuca się oskarżonemu, że przyjął paczkę z materiałem wybuchowym, wiedząc co zawiera. A jeżeli nawet? To czy Baraniecki nie był na próbie w lasku juljanowskim, gdzie widział, że wybuch w pobliżu drzewka, nie obalił go nawet. Czy nie mógł przypuszczać, że działanie tego materiału jest minimalne?

Wawrzyniak twierdzi, że BARANIECKI MANIPULOWAŁ COŚ

w jego komórce razem z innym oskarżonym. Czy potrzeba rzeczywiście aż dwóch, żeby wsadzić splonkę do gotowego już otworu w kostce trotylu? Stwierdzam, że Baranieckiemu nie udowodniono nic: nie zapalał, nie rzucał, nie ustalał miejsca. Można mu tylko zarzucić, że niósł paczkę i że nie doniósł władzy, ewentualnie wiedząc, że szykuje się zamach.

Wnoszę o uniewinienie.

Bajeczki o bicu

O ile przemówienie adw. Borowskiego było spokojne i rzeczowe, o tyle mowa adw. Kowalskiego przypominała raczej przemówienie wicewice w gorszym stylu. Przewodniczący szybko jednak zlikwidował wszelkie zakusy demagogiczne i w rezultacie mowa wypadła blade, a miejscami śmieszne.

Trzeba odróżnić — zaczyna adw. Kowalski — dwa etapy sprawy: tam, w domu policyjnym i tu, w sądzie. Sąd zadecyduje, gdzie mówiono prawdę. Pan prokurator wspominał o

BAJECZCE O BICIU

przez policję, która zrodziła się w drugim dniu procesu. Św. Olezyk iazwał to komedią. Ale tak nie było, bo już w czasie dochodzenia wpłynęła skarga do rąk pana prokuratora. Gdyby to była komedia, wszyscy mówiliby to samo, a przecież i p. Patora zeznał, że w stosunku do niego

NIKT PRESJI NIE STOSOWAŁ. Inaczej — twierdzą — bada się w gabinecie komendanta i inaczej w tych pokojach, gdzie go nie było, choć św. Olezyk, którego mieliśmy tu przyjemność czy nieprzyjemność oglądać, mówi, że to nieprawda. Oskarżeni nie mogli prostować swych zeznań u sędziego, bowiem, jak stwierdzono, wracali z sądu: jeszcze do wydziału śledczego.

Reminiscencje adw. Kowalskiego

A my wiemy, inaczej zeznaje się tu, w gmachu sądowym, rano, przed władzami sądowymi, a inaczej tam, przez całą noc, często po 20 godzin.

O oskarżonych mówił p. prokurator jako o anarchistach.

ZWIERZEWICZOWI CHCE ZA-APLIKOWAĆ 8 LAT.

A ja twierdzą, że nawet na dużo mniej też nie zasłużył. Głęboko ukochał idee i tylko

NIEDOBRE OBRALI DROGI do jej urzeczywistnienia. To nie są komuniści, choć i w stosunku do nich, tylko raz zdarzył się wyrok 8 lat więzienia, ale tam było sześć trupów. Komuniści rozwalają państwo, tu tego nie było. Działali w głębokiem przekonaniu, że mają rację.

Proszę Sądu, ja chcę im wytłumażyć, że

OBRALI ZŁĄ DROGĘ.

Ja zacytuje co pisze żydowska prasa o wczorajszej rozprawie.

W tem miejscu adw. Kowalski cytuje zeznanie Winterowej ze sprawozdania jednego z warszawskich

wydawnictw, gdzie podano, że Winterowa oświadczyła, że obojętne jej kto kupuje w sklepie, chce tylko sprzedać towar.

Tak — mówi adw. Kowalski w stronę ławy oskarżonych — żydzi pojmują te sprawy. To jest charakterystyczne!...

Różne bywają nieścisłości

Następnie cytuje jeszcze inne wy-cinki dotyczące się Pyzdr i Przytyku.

PRZEW.: Pan adwokat cytuje żydowską prasę i wskazuje na nieścisłości. Ale co to ma do sprawy? Prawdopodobnie żydzi mogliby wskazać na inne nieścisłości w innej prasie!...

ADW. KOWALSKI: Chcę tylko dowiedzieć i wytłumaczyć, że tak jak mówiłem tym, na których mam wpływ, najlepszą drogą jest bojkot gospodarzy i polityczny. MY TO ROZUMIEMY, MY, STARSI, BARDZIEJ DOSWIADCZENI, żyjący w lepszych warunkach, ale oni?

W dalszej części swego przemówienia adw. Kowalski tłumaczy, dlaczego większość oskarżonych po

została bez pracy i nie służyła w wojsku.

— Dlaczego są bez pracy? — o tem nie będę tu mówił. A dlaczego nie służyli? Proszę zauważyć, że większość ma kategorię „C”. To nie jest grupa ludzi, którzy starają się uchylać od służby wojskowej, jak ci inni. To jest wielkie nieszczęście i wielkie niebezpieczeństwo, że żyją w takich warunkach, że są później fizycznie niezdolni do służby wojskowej. Czytałem niedawno statystykę komisji poborowych, w której...

PRZEW.: To może jest ciekawe ZE SPOŁECZNEGO I OGÓLNEGO PUNKTU WIDZENIA, ale nie ma nic wspólnego ze sprawą!...

Życzenia mecenasa-prezesa

W dalszym ciągu adw. Kowalski podkreśla, że oskarżeni bardzo skutecznie zwalczyli największych wrogów państwowości — komunistów i prosi, by sąd, ferując wyroki, wziął to pod uwagę. Mówca stwierdza, że nie należy generalizować zarzutów i że koncepcję działania w związku obalił już adw. Borowski, a on „skromny karnik” — jak siebie nazywa — doda tylko, że

gdyby oskarżeni byli konspiratorami na dużą skalę, to dymyliby się odrazu, że po pierwszym zamachu władze bezpieczeństwa zdwoją czujność.

Ostatni ustęp swego przemówienia poświęca adw. Kowalski uwagom na temat konieczności

ROZŁUŻNIENIA POWROZÓW ADMINISTRACYJNYCH,

aby „głęboki nurt” rozlał się szerokim strumieniem, co uważa za jedyne wyjście z obecnej sytuacji.

Odnosnie Zwierzewicza i Czarneckiego, których broni, prosi o ofcowską naukę tylko, bowiem działali w dobrej wierze i tylko obrali złą metodę. Prosi, aby sąd oddał Zwierzewicza i Czarneckiego ich rodzinom i wnosi o uniewinienie.

Czyn antyspołeczny

Po chwilowej przerwie rozpoczął swe przemówienie apl. adw. GROCHOLSKI. Zaczyna je w sposób wieczowy od stwierdzenia faktu, że czyn antyspołeczny nie jest zawsze karalny. Jako przykład przytacza fakt, że gdyby ktoś na przykład udzielił gościny 600,000 obcoplemioncom i rozłożył nad nimi opiekę to byłby to czyn antyspołeczny, ale nie byłby nigdy karalny. W TYM DUCHU, SKRZĘTNIE UNIKAJĄC FAKTÓW ZAMACHÓW przemawia dalej apl. Grocholski, atakując m. in. prokuratora, że nie wyrażał swojego poglądu a pogład urzędu prokuratorowskiego i niefor-

malnie przeprowadzał dochodzenie wstępne. Na zasadzie podziału dokonanego przez ławę obrończą apl. Grocholski miał bronić Ogórka, Przybylskiego, Dorosiewicza i Fornalczyka. De facto nie bronił ich wcale. Zajmował się przez cały czas udowodnianiem sądowi, że to co oni t. j. cała ława oskarżonych zrobiła było odruchem ludzi a przedewszystkiem gwałtownym

WYBIELANIEM STRONNICTWA NARODOWEGO. Zauważył to każdy obiektywny słuchacz na sali sądowej, zwróciły na to nawet uwagę rodziny oskarżonych.

Śluszne pretensje

Po skończonej rozprawie żona Dorosiewicza miała prawo mieć słuszną pretensję do adw. Kowalskiego, że przecież p. Grocholski „NIE BRONIŁ MEGO MĘŻA A TYLKO STRONNICTWO NARODOWE”.

Rozmowa ta, która toczyła się na kurytarzu sądu, charakteryzowała zupełnie przemówienie apl. Grocholskiego. Ze słów jego przebiła chwilami żal. Żałował np., że sklep Winterów jest jeszcze otwar-

ty i ma co sprzedawać, nie żałował natomiast Karola Zborzeckiego, któremu wybuch oderwał nogę i uczynił go kaleką na całe życie.

Mówiąc o prowadzonej walce z żydami apl. Grocholski używa takiego zwrotu: „Wolno walczyć z żydami za pomocą ulotek, przy pomocy bojkotu gospodarczego. To nie jest karalne.

A CI MŁODZI LUDZIE POSUNĘLI SIĘ DALEJ.

„Gdzie bomba, tam trup”

Ale przecież nie robili tego dla zysku. Może czy ten jest niezgodny z obowiązującymi przepisami, ale nie można mu odjąć cech szlachetności”.

Pozatem kwestjonuje słowo „bomba”. Gdzie jest bomba tam są trupy — twierdzi w dalszym ciągu swego przemówienia, a tu przecież trupów nie było. Bomby rzucano się w 1905 r. kiedy się wysadzało komisariaty policji w powietrze i kie-

dy żaden policjant nie odważył się nocą wyjść na Bahuty.

Wyklucza również apl. Grocholski słowo organizacja. Twierdzi, że nie było żadnej zmywy, a że na zamachy nie chodzili pojedynczo, to według zdania apl. Grocholskiego bardzo proste. Jednemu było smutno, więc stosowało się powiedzonko „Chodźmy razem”. W końcu swego przeszło godzinnego przemówienia prosi o łagodny wymiar kary

Feljeton

„Goldberg”

Plotce w czasach dzisiejszych należy poświęcić specjalną uwagę. Plotka dziś hula i szaleje na każdym kroku: we własnym mieszkaniu, w kamienicy, w ulicy, w kawiarni, w teatrze, u fryzjera i u krawcowej — a chyba najbardziej w polityce.

Ktoś kogoś poklepał po ramieniu — będą wielkie zmiany. Ktoś miarodajny, który przecież musi także mieć swoje życie prywatne, był u kogoś na brydżu — zaraz się mówi o nowej konfiguracji. Ktoś coś powiedział, ktoś gdzieś się usmiechnął, ktoś kiedyś wrzucił ramionami — wszystko to dla plotki ma swój sens i znaczenie.

Nieustalenie zakresu i systemu cenzury prasowej powiększa jeszcze bardziej ten nastroj plotkarski, a każde większe skupisko ludzi wprost pławi się w powodzi „prywatnych wiadomości”. W pewnych kołach dzikie plotki otrzymały już nazwę „Goldberg”. Gdy informacja jest rzeczywiście nieprawdopodobna, odpowiada się krótko: „Goldberg”. Wyrażenie to zastępuje zastrzyk uspokajający, a pochodzi od znanej anegdoty:

Dwaj kupcy spotykają się na ulicy.

— Słyszałem — mówi jeden z nich — że podobno twój szwagier Goldberg zarobił ostatnio sto tysięcy złotych na futrach?

— To trochę nieścisłe — odpowiada zapytany — przede wszystkim on nie jest moim szwagrem, nie nazywa się Goldberg, lecz Silberstein. Zarobił nie ostatnio, a przed trzema laty i nie sto tysięcy, a tylko tysiąc złotych i nie na futrach, ale na manufakturze, w końcu nie zarobił, ale stracił.

— No tak... przecież mówiłem ci, że podobno.

X.

PRZENIESIENIE LOKALU

Znana na terenie naszego miasta płaćcowa rzemieślnicza, pracownia obuwia J. Jakubiec, przeniosła się z dniem 4 kwietnia r. b. na ulicę Piotrkowską 181 z dotychczasowego lokalu przy ul. 11 Listopada 26.

Firma posiada na składzie znane ze swej dobrotliwej obsługi, damskie i męskie, a także dziecięce. Poza działem gotowego obuwia firma Jakubiec przejmuje do gwarantowanej reperacji wszelkiego rodzaju obuwia.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po południu (po cenach zniżonych) oraz w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. B. Shawa „Żołnierz i bohater”.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4-ej po południu i w poniedziałek o godz. 7.30 w (po cenach zniżonych) „Był sobie więzień”. Będą to już ostatnie występy Aleksandra Węgierki, który opuszcza Łódź.

TEATR „ROZMAITOŚCI”.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę teatr artystyczny Morisa Szwareca wystawia po dwa razy sztukę I. Zygnera „Jo sie Kalb”, a mianowicie o godzinie 4 po poł. i o godz. 9-ej wiecz. Zaznaczyć należy, że są to ostatnie przedstawienia tego wspaniałego widowiska.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 20.15 pożegnalny występ Władysława Waltera w komedji Kesslera p. t. „Szyldkretowy grzebień”. Jutro dwa przedstawienia, o godzinie 16.15 i 20.15 w świetnej komedji M. Fialkowskiego p. t. „Gorąca krew”, po zniżonych cenach.

DZISIEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDENSKIEGO BODENWIESER.

Dziś, w sobotę, oraz jutro w niedzielę, dnia 5 b. m., o godz. 8.30 wiecz. odbędą się w sali filharmonji ostatnie dwa pożegnalne występy znakomitego wiedeńskiego zespołu baletowego Bodenwieser. Każdego dnia zespół wystąpi z nowym programem. Pozostałe bilety sprzedaje kasa filharmonji.

ZAWIADOMIENIE.

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Klijenkę, że magazyn i pracownia obuwia firmy **J. JAKUBIEC** mieści się przy ul. Piotrkowskiej 181 (dawniej 11 listopada 26). Na składzie duży wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W FILHARMONJI

W najbliższą środę, dnia 8 kwietnia o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji wystąpi z jedynym koncertem przed wyjazdem na tournée do Ameryki para najlepszych naszych pieśniarzy i artystów Hanka Ordonówna i Igo Sym w przebojowym nowym repertuarze pieśni i piosenek pełnych humoru, sentymentu i werwy. Bilety już sprzedaje filharmonja.

Przy schorzeniu naczyń krwionośnych przynosi niewielką ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa zażyta szana naczeka bardzo wielkie usługi, zwłaszcza u osób starszych. Zalec. przez lekarzy.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA. Staraniem oddz. łódz. Polsk. Czerwonego Krzyża w niedzielę, 5 b. m. o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K., Piotrkowska 203-205 I piętro, inż. Jan Kloczowski wygłosi odczyt n. t. „Gazy parzące”. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT O POLESIU. Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski urządza dziś t. j. w sobotę, dn. 4 b. m. o godzinie 20-ej w lokalu własnym (Gdańska 91) drugi odczyt z cyklu krajoznawczych p. t. „Polesie — kolonja wewnętrzna Polski”.

Odczyt, ilustrowany przezroczkami, wygłosi red. Mieczysław Koltowski.

Referat kult.-oświatowy uprasza członków wspierających i zwyczajnych o punktualne przybycie.

ROMA
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Domowa elegancja



Rzut oka za kulisy życia wytwornego w Hollywood ukazuje nam gwiazdę filmową w swym eleganckim chińskim stroju domowym. Cała piżama jest bledo-niebieska z ciemnoniebieskimi motywami — istne arcydzieło, niestety tylko dla wybranych dostępne ze względu na swoją cenę. Jednak można sobie poradzić, kontentując się jedynie stylem piżamy, a rezygnując z oryginalnego pochodzenia.

W kołowrocie biurokracji

Zaświadczenie na pozwolenie

Z wielkim, może nawet aż nadto wielkim aparatem naszej wszechpotężnej administracji, zetknąłem się dopiero po raz pierwszy wówczas, gdy musiałem wystarać się o odpis zaświadczenia na prawo posiadania pozwolenia.

Dowód ten był mi podobno konieczny potrzebny do zaświadczenia przy wypisie z wyciągu, czego wymagano znowu odemnie w innym urzędzie.

Gdy znalazłem się w instytucji wydającej powyższe dokumenty, stanąłem przed takim mnóstwem drzwi, pokojów, okienek i „referatów”, że nie wiedząc co począć, zwróciłem się o pomoc do woźnego.

— Dział Informacji znajduje się na pierwszym piętrze — odpowiedział mi uprzejmie.

Udałem się do Działu Informacji. Był on jednak zamknięty, gdyż przestawał funkcjonować o dwie godziny wcześniej niż cały urząd.

Cóż było robić? Przyszedłem nazajutrz z samego rana. Czekając tu już kilku innych, podobnych do mnie, delikwentów. Wszyscy otrzymaliśmy czwórką kapturkę z porządkowymi numerami, którymi oddzielił nas inny woźny.

W ten sposób znaleźliśmy się w kolejce, której rozkosze przy pominały kolejkę podmiejską w upalne, niedzielne popołudnie.

Kiedy wreszcie wpuszczony zostałem do Działu Informacji, objaśniono mi, że muszę zejść na parter do urzędującego inwalidy, gdzie mam wypełnić kartę: kto, kiedy, do kogo, z czym i poco.

Posłusznie poszedłem na parter gdzie była już inna kolejka. Ostatecznie gdy przyjechałem la kolejka do celu i wysiadłem przed stolikiem młodego pana, zajętego wręczaniem znaczków stemplowych, blankietów i podań, otrzymałem żadaną kar-

teczkę. Po wypełnieniu jej w dwu egzemplarzach (jeden dla statystyki) udałem się we wskazanym kierunku.

Okazało się, że kierunek prowadził do owego woźnego, który mnie skierował do Działu Informacji. Woźny ten urzędował przed drzwiami pokoju, iakiego poszukiwałem.

Otrzymawszy odemnie kartkę, rzekł:

— Pierwsze drzwi na prawo. Kartkę zaś wrzucił do stojącego pod stołem kosza z papierami.

Wszedłem. Znalazłem się w dużym pokoju, gdzie we wszystkich możliwych kierunkach zdała od siebie było poustawianych pięć stołów, przy których siedzieli: urzędnik i czterech urzędniczki.

Zbliżyłem się do najbliższej urzędującej osoby. Gdy wyluszczyłem przeczynę mego przybycia, urzędniczka oświadczyła mi:

— To nie u mnie, tylko u panny Kazi.

Wtem wzrok mój padł na przypiętego do sukni jednej z dam klipsa w kształcie litery K. Był to dla mnie drogowskaz

niczem latarnia morska o północy dla zbłąkanego na morzu samotnego żeglarza.

Skoro dopłynąłem do zbawczego klipsa, właścicielka jego po wysłuchaniu mnie, wyjaśniła:

— Trzeba to zgodnie z art. 346 § 15 przepisów wykonawczych — wciągnąć na Dziennik P o d a w c z y.

Z temi słowy otworzyła księgę, leżącą po lewej jej ręce i wpisała jakąś magiczną cyfrę. Po dokonaniu tej czynności powiedziała:

— Przyjdzie pan za siedem dni, a wówczas zostanie to wciągnięte na Dziennik O d b i o r c z y, zgodnie z okólnikiem nr. 359-32.

Po tygodniu znów się zjawiłem, a gdy wyjaśniłem powód mej powtórnej wizyty, panna Kasia potakująco kiwnęła głową, poczem otworzyła księgę, leżącą po lewej ręce i przepisała cyfrę do księgi, leżącej po jej prawej ręce.

— Zalatwione. — oznajmiła z dostojną powagą.

— Padam do stópek. Tylko

Zycie i sądy

KIEDY GASNIE PRAWO PRACODAWCY DO ROZWIĄZANIA UMOWY Z WAŻNYCH POWODÓW

W jednym z warsztatów mechanicznych pracował robotnik Z. W ubiegłym roku zachorował on poważnie i przez 5 tygodni nie mógł uczyć się do pracy, co według prawa stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia umowy pracy bez odszkodowania i został wydalony. Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Z okazanych przez strony dokumentów okazało się, że wydalenie z pracy nastąpiło po upływie 10 dni od chwili stawienia się robotnika do pracy.

Sąd zgodnie z art. 19 rozp. o pracy robotników, orzekł, że nieskorzystanie przez pracodawcę z przysługującego mu prawa niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w ciągu dni 7 należy uważać za zrzeczenie się pracodawcy tego prawa i ewentualnie za chęć zatrzymania nadal robotnika i w tym wypadku pracodawca może rozwiązać zawartą na czas nieoznaczony umowę jedynie na zasadach ogólnych, t. j. co najmniej za 2-tygodniowym wypowiedzeniem.

CZY WEKSEL KAUCYJNY DANY PRZEZ PRACOWNIKA JEST KAUCJĄ?

Pracownik, który złożył kaucję w wysokości 2.000 zł. wekslanu po ukończeniu stosunku pracy zażądał ich zwrotu w terminie 14-dniowym, zgodnie z art. 4 rozporządzenia, który nakazuje pracodawcy zwrócić kaucję pod rygorem karnymi, albo wytoczyć powództwo, jeśli podnosi roszczenie z tytułu szkód i strat wyrządzonych mu przez pracownika. Pracodawca odmówił wydania weksli i sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że weksel kaucyjny, wystawiony przez pracownika, celem dochodzenia przez pracodawcę możliwych szkód i strat, jakiego pracownik spowodował, nie jest kaucją w rozumieniu rozporządzenia prezydenta o kaucjach. Według art. 1 tego rozporządzenia, kaucją może być tylko przedmiot wartościowy, z którego pracodawca mógłby w danym razie pokryć swe roszczenia. Weksel kaucyjny nie jest takim przedmiotem. Stwierdza on jedynie układ między stronami, że dochodzenie ewentualnych szkód i strat ma się odbyć w drodze przyspieszonego dla wierzyciela postępowania wekslowego. Wobec powyższego weksel kaucyjny nie podlega obowiązkowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 rozporządzenia.

proszę pania, dlaczego właściwie przepisanie z tej jednej książki do drugiej trwało aż cały tydzień? — spytałem cię chutko.

— Ponieważ jedna: to Dziennik Podawczy, a druga Dziennik Odbiorczy — wyjaśniła. — Zresztą tak każą przepisy przechodnie do odnośnego rozporządzenia.

Wymknąłem się pospiesznie. Gdy opuszczałem urząd, przechodziłem akurat koło Działu Informacji. Był jeszcze czynny.

— Przepraszam pana. Czy właściwie, tak mówiąc między nami, to tutaj wszystko razem: odpłaca się?

— Oczywiście! — odparł urzędnik zdumiony moją ignorancją — czy pan sam nie widzi, jak taki wielki aparat imponująco wygląda i jakie robi wręcz przerażające wrażenie?

— O! Rzeczywiście, przytłaczające! — jęknąłem i przytłaczony, bezwładnie opadłem się na ziemię.

T. W.

Rząd nie pomógł Łodzi! Ceny we włókiennictwie zwyżkują, a obroty spadają

Dotychczasowy bilans polityki gospodarczej rządu na terenie włókiennictwa jest minimalny. Podstawą tej polityki jest, jak wiadomo, przystosowanie cen przemysłowych tak, aby rolnictwo intensywniej brało udział w konsumpcji przemysłu.

We włókiennictwie oznaczało to: 1) obniżenie cen, szczególnie nastawionych na masowy zbył, w miarę możliwości, t. zn. nie rujnując rentowności przedsiębiorstw i, uwzględniając naturalną obniżkę cen, wywołaną konkurencją, 2) zwiększenie zbytu włókiennictwa wśród rolników, 3) stabilizację, wzgl. podniesienie rentowności przedsiębiorstw, 4) usunięcie przeszkód, utrudniających procesy przygotowawcze, a w szczególności nie potrzebnych porozumień, 5) rozszerzenie produkcji włókienniczej i zmniejszenie bezrobocia.

Zaden z tych postulatów nie został urzeczywistniony, a dały się zaobserwować w niektórych dziedzinach włókiennictwa odwrótne zjawiska, od zamierzonych przez rząd.

Uzewnętrzniła się to szczególnie w średnim i drobnym przemyśle, którego prawie cała produkcja specjalnie obliczona jest na zbył na wsi. W przemyśle tym od realizowania przez rząd polityki gospodarczej, można rozróżnić dwie fazy: a) do wybuchu strejku, b) od zakończenia strejku do chwili obecnej.

W pierwszej fazie włókiennictwo zrezygnowało z podwyżek cen i porozumień, mogących wzbudzić rynek.

Drugi etap przynosi za sobą radykalne przemiany; włókiennictwo podpisuje umowę, usztywnia płace. Przemysł średni i drobny

zaczyna się zreszczać dla normowania cen, co oznacza usztywnienie rynku przez usunięcie elementów konkurencyjnych. W ostatnich tygodniach powstał szereg takich zreszczeń, a ceny wzrosły o 10 do 20 procent.

Dotychczas poziom cen procentualnych był o 30 do 40

procent niższy, od łódzkich, wskutek czego prowincja skutecznie konkurowała z Łodzią.

Obecnie ceny prowincji prawie wyrównały się z łódzkimi. Z chwilą tego zrównania producenci łódzcy również podwyższyli ceny. W ten sposób poziom cen nadal na prowincji jest niż-

szy aniżeli w Łodzi na podstawie ogólnie wyższego ich poziomu. Tendencje w produkcji odbiły się w handlu, dając podwyżkę cen artykułów przeznaczonych dla wsi, co wywołało zmniejszenie obrotów pomiędzy handlem a wsią.

Upadłość fabryki „Setalana”

ogłosił wczoraj sąd handlowy w Łodzi

Wczoraj na wokandzie sądu handlowego znalazła się sprawa firmy „SETALANA”, SP. AKC.

Podanie w tej sprawie wniósł adw. Hartman, pełnomocnik łódzkiej fabryki wyrobów jedwabnych „Setalana” sp. akc. (Pomorska 65) o ogłoszenie upadłości.

„Setalana” powstała w r. 1923, kapitał zakładowy wynosił 600.000 zł. Firma posiada własną nieruchomości przy ul. Pomorskiej 65 i całkowite urządzenie fabryki. Celem przedsiębiorstwa była fabrykacja tkanin jedwabnych i półjedwabnych. W okresie wzmagającego się kryzysu nastąpił na rynkach spadek cen na towary jedwabne. Firma poniosła duże straty i nastąpiły trudności finansowe. Główni akcjonariusze i członkowie zarządu usiłowali podtrzymać interesy spółki przez pożyczki. Nie pomogło to jednak i w r. 1935 firma zmuszona była wystąpić o odroczenie wyplat.

W wyniku postępowania odroczeniowego, zawarto układ, w myśl którego spółka zobowiązana była zapłacić wierzycielom 40 proc. ich należności w czterech półrocznych ratach, z których ostatnia płatna była 1 kwietnia 1935 r. Po zawarciu układu członkowie zarządu włożyli do przedsiębiorstwa tytułem niczem niezabezpieczonych pożyczek około 100.000 zł. Łącznie kilku członków zarządu jest wierzycielami spółki na blisko ćwierć miliona złotych.

Znaczne wkłady pieniężne nie umożliwiły jednak firmie wybrnięcia

z trudności finansowych; rok 1935 przyniósł straty w wysokości 144,545,55 zł., co łącznie ze stratami w latach ubiegłych wynosi zł. 1,023,248,31. Firma nie wywiązała się z zobowiązań układowych wobec wierzycieli zagranicznych. Urząd skarbowy wszczął egzekucję za zaległe podatki, a ostatnio wierzyciele zajęli w fabryce przedsię, należąca do klientów. W tych okolicznościach grozi zlicytowanie mienia firmy przez niektórych wierzycieli z wyraźną szkodą dla innych wierzycieli.

W bilansie na marzec 1936 r. w pasywach figurują nast. pozycje: nieruchomości 493,237,29, maszyny 604,577,10, inwentarz 1.135,526,78, majątek płynny, kasa, papiery wartościowe, weksle, protesty, materia-

ły pomocnicze, towary, dłużnicy, zaliczki pracowników oraz sumy przechodnie — 113,144,91 zł., straty lat ubiegłych — 1,012,312,46 zł., straty za 1936 r. — 11,637,37 zł., ogółem 2.271,621,52 zł.

W pasywach figurują: kapitały własne — 600,000 zł., rezerwy — 101,617,73 zł., amortyzacyjny — 624,849,09 zł., zobowiązania, jak akcepty, wierzyciele, pożyczki oprocentowane, wierzyciele hipoteczni, zaległe podatki, świadczenia i sumy przechodnie — 945,154,70 zł., bilans zamyka się sumą zł. 2.271,621,52 zł.

Sąd ogłosił wczoraj upadłość firmy „Setalana” sp. akc., sędzią komisarzem zamianował Br. Biedermana, a syndyka adw. Różę Lukomską. Sąd wezwał wierzycieli, aby zgłosili swe pretensje do 15 maja.

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Dolary gotówkowe 5.30 w placeniu, 5.34 w żądaniu, dolary złote 9.02 — 9.06, przy utrzymanej tendencji i dostatecznej podaży na rynku prywatnym. Pengö 94 — 96, liry 34 — 35, szylingi 98 — 99, korony cz. 19.50 — 20.50, ruble złote 4.77 — 4.90, przy utrzymanej tendencji i dostatecznej podaży na rynku prywatnym. Czerwońce 2.55, guldeny 97.50 — 99.50, marki 137 — 143, przy nieco mocniejszej tendencji i dużej podaży na rynku prywatnym. Franki szw. 172 — 173, fr. fr. 34.90 — 35.10, fr. belg. 17.75 — 18.25, ruble srebrne 1.30 — 1.50, bilon srebrny 40 — 50.

Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 49 w placeniu, 50 w żądaniu, przy słabszej tendencji i dającym się w dalszym ciągu odczuć na rynku prywatnym braku materiału. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61 — 61.50, Bank Polski 95.25 — 96.25, 3 proc. pożyczka budowlana 26 — 28, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 52 — 56, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. 46 — 46.50, 4 i pół proc. łódzkie listy zastawne serji VIII 51.50 — 52.50.

Na rynku prywatnym obroty walutami i papierami nieduże przy tendencji mocniejszej dla marek. Z papierów wartościowych tendencja była słabsza dla 4 proc. pożyczki dolarowej, 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej oraz 5 proc. łódzkich listów zastawnych serji X K., natomiast przy tendencji mocniejszej dla akcji Banku Polskiego.

Z walut marki uległy zwyżce o 3 punkty. Pozostałe waluty kursów nie zmieniły. Papiery wartościowe po onegdajszej poważnej zwyżce wczoraj objawiały znowu tendencję słabszą, szczególnie dla 4 proc. pożyczki dolarowej oraz 5 proc. łódzkich listów zastawnych serji X K., które zniżkowały o 150 punktów. Również kursy 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej uległy dość poważnej zniżce, a mianowicie o 100 punktów. Jedynie akcje Banku Polskiego zwyżkowały o 50 punktów. Kursy pozostałych papierów wartościowych zmianie nie uległy.

ty pomocnicze, towary, dłużnicy, zaliczki pracowników oraz sumy przechodnie — 113,144,91 zł., straty lat ubiegłych — 1,012,312,46 zł., straty za 1936 r. — 11,637,37 zł., ogółem 2.271,621,52 zł.

W pasywach figurują: kapitały własne — 600,000 zł., rezerwy — 101,617,73 zł., amortyzacyjny — 624,849,09 zł., zobowiązania, jak akcepty, wierzyciele, pożyczki oprocentowane, wierzyciele hipoteczni, zaległe podatki, świadczenia i sumy przechodnie — 945,154,70 zł., bilans zamyka się sumą zł. 2.271,621,52 zł.

Sąd ogłosił wczoraj upadłość firmy „Setalana” sp. akc., sędzią komisarzem zamianował Br. Biedermana, a syndyka adw. Różę Lukomską. Sąd wezwał wierzycieli, aby zgłosili swe pretensje do 15 maja.

Nowy dyrektor

izby przemysłowo-handlowej
Nowomianowany dyrektor izby przemysł. - handl. w Gdyni, p. Kulkowski, dotychczasowy dyrektor towarzystwa dla handlu kompensacyjnego w Warszawie, przybył już do Gdyni i w najbliższych dniach obejmie urządowanie.

Śląsk — to potęga Polski

Nowości wydawnicze

Józef Conrad (Korzeniowski) WYKOLEJENIEC
Powieść w 2 tomach, przełożyła Aniela Zagórka. (Wydawnictwo Domu Książki Polskiej).
W wydaniu zbiorowym dzieł Józefa Conrada - Korzeniowskiego ukazały się poraz pierwszy dwa dalsze tomy, z których składa się powieść p. t. „Wykolejeniec”. Z przedmowy autora do tej powieści dowiadujemy się, że „Wykolejeniec” jest jego drugą powieścią w ścisłym znaczeniu tego słowa. Pierwszą powieścią, jak wiadomo, było „Szaleństwo Almayera”. Otóż „Wykolejeniec” treścią swą poprzedza „Szaleństwo Almayera”, gdyż dokonywane jest się na wiele lat przed tamtą historią w tejsze okolice nad rzeką Pantai i wśród tej samej czeredy osób. Jest to więc również powieść malajska, osnuta na tle stosunków wyspy Celebes. Jak pisze Conrad w przedmowie, „Wykolejeniec” należy do powieści, których nigdy nie odkładałem, i choć przyniósł mi nazwę „pisarza egzotycznego”, nie sądzę aby to oskarżenie było uzasadnione. Nie mogę ani rusz wykryć egzotyczne go ducha w pomyśle, czy też w stylu „Wykolejenca”, choć jest to najbardziej podzwrotnikowa z mych wschodnich opo-

Rynek pieniężny

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Dolary	5,30	5,29
Dolarówka	50,00	49,50
Konwersyjna	60,00	59,75
5 proc. Łodzi	47,95	47,50
Bank Polski	96,00	95,50
Tendencja utrzymana.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	14,75	—	15,00
Pszonica	22,00	—	22,25
Pszonica zbier.	21,75	—	22,00
Jęczmień przemiał.	15,00	—	15,25
Jęczmień brow.	15,00	—	16,00
Owies jednolity	16,00	—	16,25
Owies zbierany	15,50	—	16,00
Mąka żytnia 1)	19,25	—	19,75
Mąka żytnia 2)	21,50	—	22,50
Mąka pszenna	34,00	—	36,00
Otręby żytnie	11,00	—	11,25
Otręby pszenne	11,00	—	11,25
Pszenne grube	11,50	—	11,75
Rzepak	41,00	—	43,00
Groch Victoria	27,00	—	30,00
Makuch lniany	17,00	—	18,00
Rzepak	14,50	—	15,50
Koniczyna czerw.	110,00	—	150,00
Koniczyna biała	70,00	—	100,00
Lubin niebieski	11,00	—	12,00
Lubin żółty	13,50	—	14,50
Wyka	26,00	—	28,00
Peluszka	25,00	—	27,00
Siemie lniane	38,00	—	40,00
Ziemiaki	4,50	—	5,00
Seradela	21,00	—	23,00
Tendencja stałsza.			

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
I loco 11,69, kwiecień — maj 11,29, sierpień 10,31, wrzesień 10,69, październik 10,29, listopad 10,27, grudzień 10,28, styczeń 10,32, luty 10,35, marzec 10,39.

NOWY ORLEAN
I loco 11,73, maj 11,18-19, lipiec 10,85, październik 10,26, grudzień 10,24, styczeń 10,27, marzec 10,31.

LIVERPOOL
I loco 6,44, kwiecień 6,10, maj 6,01, czerwiec 5,93, lipiec 5,87, sierpień 5,86, wrzesień 5,66, październik 5,57, listopad 5,51, grudzień 5,51, styczeń 5,51, luty 5,51, marzec 5,51, kwiecień 5,50, maj 5,50, czerwiec 5,48, lipiec 5,38.

Egijska: loco 9,15, maj 8,67, lipiec 8,53, październik 8,45, listopad 8,25, styczeń 8,14, marzec 8,18, maj 8,06.

Upper: loco 7,39, maj 7,11, lipiec 7,09, październik 6,79, listopad 6,67, styczeń 6,62, marzec 6,62.

BREMA
I loco 13,64, maj 12,03, lipiec 11,97, październik 11,76, grudzień 11,76, styczeń 11,75.

ALEKSANDRJA
Sakellaridis: maj 15,13, lipiec 14,91, listopad 14,89, styczeń 14,55.

Ashmouni: kwiecień 13,40, czerwiec 13,11, sierpień 12,76, październik 12,14, grudzień 11,94, luty 11,83.

Czwartej pary torped

domaga się izba przemysłowo-handlowa

Jak się dowiadujemy, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa komunikacji,

t prośbą o wprowadzenie na linii Warszawa — Łódź jeszcze jednej pary pociągów motorowych. Wniosek ten izba uzasadniła m. in. tem, że

nowy rozkład jazdy ustala na trasie Łódź — Warszawa tylko 3 pary pociągów motorowych, przyczem między pociągiem odchodzącym z Łodzi rano i torpedą popołudniową przewidziana jest 9-ciogodzinna przerwa,

w czasie której Łódź pozbawio-

na będzie dogodnej i szybkiej komunikacji motorowej ze stolicą.

Dlatego też pożądanym jest, zdaniem izby, wprowadzenie około godz. 10-ej jeszcze jednego pociągu motorowego z Łodzi, który kursował już w okresie letnim 1935 r. i został zupełnie skasowany.

O ile chodzi o dodatkowy pociąg motorowy z Warszawy do Łodzi, to należałoby, zdaniem izby

torpedę tę uruchomić około godziny 23.30 (odjazd z Warszawy) gdyż o tej porze niema wogóle dogodnego połączenia z Łodzią.

Handel przed świętami

W niedzielę sklepy otwarte od 13 do 19-ej, w tygodniu do 21-ej

W niedzielę, dnia 5 kwietnia r. b. dozwolone będzie wykonywanie handlu od godz. 13 do 19-ej i w tym czasie będą mogły być otwarte wszystkie sklepy.

Pozatem w czasie od poniedziałku do piątku przyszłego tygodnia sklepy i inne miejsca

zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fryzjerskie, kalotechniczne i fotograficzne będą mogły być otwarte codziennie do godz. 21-ej wieczorem.

W dniu 11 kwietnia (wielka sobota) wszystkie sklepy i zakłady będą otwarte tylko do godziny 18 ej

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

- Pończosnictwo mechaniczne
- Mechaniczny wyrób trykotaży,
- Tkactwo mechaniczne,
- Wyrób swetrów i rękawiczek,
- Krawiectwo damskie i króje,
- Bieliźniarstwo i króje,
- Gorsciarstwo i króje,
- Modniarstwo i zdobnicтво,
- Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

CZESNE OBNIZONE

Pierwsze punkty mistrzowskie

Sześć ligowych spotkań na boiskach całej Polski

Pojutrze rozpoczyna się piłkarski sezon ligowy. Na boiskach całej Polski rozegrane zostaną pierwsze mecze mistrzowskie, pierwsze wyniki wpisane zostaną do tabeli ligowej.

W Łodzi ŁKS gościć będzie Warszawiankę, a więc przeciwnika stożonowego niegroźnego, nieraz już pokonanego na własnym terenie.

Do zawodów tych drużyna Łódzka wystąpi starannie przygotowana przez trenera Czeislera w następującym składzie:

Andrzejewski, Gafekci, Fliegel, Tadeusiewicz, Welnic, Pegza, Miller, Sowiak, Lewandowski, Wolski i Król. Ewentualne zmiany mogą zająć w obronie, gdzie możliwy jest występ Karasiaka i w ataku, gdzie zagrać może Gątkiewicz w zestawieniu takim, jakie wypróbowane zostało w ostatnim spotkaniu towarzyskim z Naprzodem z Lipin.

Warszawianka przeciwstawi również najsilniejszy skład z Jachimkiem w bramce, Zwierzem w obronie, Sroczyńskim na środku pomocy oraz Smoczkiem i Pirychem w ataku.

Spotkanie jest interesujące, obie drużyny nieźle przygotowane do sezonu. Warszawianka, jak sygnalizują z Warszawy, jest w doskonałej formie, zespół czerwonych widzieliśmy w ubiegłą niedzielę jako zwycięzców ślązaków.

Faworytem spotkania jest ŁKS, który ma poważne handicap w postaci własnego boiska i publiczności.

Mecz Łódzki prowadzić będzie znany sędzia międzynarodowy p. Lustgarten z Krakowa.

W Krakowie drużyna Wisły rozegra swój pierwszy mecz ze Śląskiem. Wisła nieświeżo wyszła w towarzyskim spotkaniu z Naprzodem, a Śląsk pragnie zająć wysokie miejsce w tabeli, posuwając się do marzeń o mistrzostwie. Wydaje się, że już w Krakowie nadzieje ślązaków zawiodą i przegrają pierwszy mecz mistrzowski. I tu za gospodarzami przemawia boisko i własna publiczność oraz rutyna. Śląsk jest twardszy i bardziej bojowy.

W Poznaniu Warta gra z Gąbnią. Na zwycięzcę tego spotkania należy typować Wartę, która

rzadko kapituluje na własnym terenie.

W Warszawie Legja gra z trzecią drużyną Śląską, benjaminkiem ligi, Dębem. Do swego pierwszego występu przygotowali się ślązacy bardzo starannie, Legja natomiast po ostatnich perypetjach organizacyjnych, wydaje się być drużyną słabą, tembardziej, że nie wystąpi

chyba w pełnym składzie. Typujemy Dąb na zwycięzcę.

Najciekawszy mecz rozegrany zostanie w Wielkich Hajdukach. Ruch gości Iwowską Pogoń, zeszłoroczny mistrz spotka się z wicemistrzem w pierwszym zaraz spotkaniu. Ruch, który grał całą zimę, wystąpi z Wilińskimi i prawdopodobnie wygra mecz na własnym boisku.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco:

SOBOTA.

Szermierka. W sali PKS przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 18-ej pierwszy dzień zawodów szermierczych seniorów.

Piłka nożna. Boisko U.T. przy ul. Wodnej, o godz. 16-ej mecz towarzyski Hakoah — Bar Kochba.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko ŁKS przy Al. Unji o godz. 16-ej mecz ligowy ŁKS — Warszawianka. O godz. 11 przed poł. mecz o mistrz. kl. A: LTSG — WKS. Boisko Widzewa o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrzostwo kl. A: Widzew — Union-Touring. Boisko WKS o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. A: SKS — ŁKS Ib. Boisko U.T. przy ul. Wodnej o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A: Makabi — PTC. Boisko Sokola w Pabjanicach o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A: Burza — Wima. Mecze o mistrz. kl. A poprzemiennie przedmecz rezerw.

Lekkoatletyka. Boisko ŁKS o godz. 14-ej towarzyski mecz drużyny ŁKS — Zjednoczone (jako przedmecz spotkania ligowego). Boisko KPZjednoczone (Kilińskiego róg Emilji) o godz. 9-ej rano bieg naprzelaj dla niestowarzyszonych.

Szermierka. W sali PKS przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 10-ej rano dokończenie zawodów szermierczych seniorów.

Gry sportowe. W sali przy ul. Zagajnikowej 54 od godz. 10.30 dokończenie półfinałów siatkówki mę-

skiej systemem trójkowym W sali przy ul. Dr. Sterlinga 24. o godz. 10-ej przed poł. mecze w siatkówkę męską o mistrz. kl. B.

Szczegółowy program bokserskich mistrzostw Polski

Przygotowania do pięściarskich mistrzostw Polski, które odbędą się w Łodzi w dniach 24, 25 i 26 b. m. w hali ośrodka w parku Poniałowskiego, są już na ukończeniu. Termin zgłoszeń ustalony został na dzień 10 kwietnia.

Ważenie zawodników odbędzie się w dniu 24 kwietnia od godz. 14 — 15.30. badanie lekarskie rozpocznie się o 13.30. Przy losowaniu miarodajne będą międzynarodowe przepisy FIBA. z r. 1934; odbędą się również badania kontrolne. Zawodnik może startować tylko w tej wadze, do której został zgłoszony.

ŁOZB. ustalili już godzinowy program mistrzostw. Przedboje: piątek, dnia 24 b. m. o godz. 18. ćwierćfinały w sobotę, dnia 25 b. m. o 18-ej, półfinały w niedzielę, 26 b. m. o 11-ej, a finały tego samego dnia o godz. 19-ej.

Kierownikiem zawodów będzie prez. nac. Konopka, przewodniczącym wydziału sportowego PZB. i komisji odwoławczej p. Cynka. lekarzami pp. dr. Zausmer, dr. Frydman i dr. Rymkiewicz.

Podaję do wiadomości Sz. Klienteli, iż po wystąpieniu moim z firmy W. Grabowski, której byłam współwłaścicielką i kierowniczą, założyłam własny Zakład fotograficzny p. f. H. Grabowska Łódź, Narutowicza 13, tel. 128-28 zaopatrzony w najnowsze aparaty i urządzone wg. ostatnich zdobyczy techniki. Otwarcie 28.III 36 r.

Piasecki zdyskwalifikowany

na wczorajszym posiedzeniu sekcji piłkarskiej ŁKS

Donosiliśmy w dniu wczorajszym, że bramkarz ligowego Ł. K. S. Piasecki wystosował list do kierownictwa sekcji, w którym prosi o skreślenie. List ten był następstwem zatargu, jaki powstał przed meczem ŁKS. — Naprzód.

W dniu wczorajszym, w związku z prośbą Piaseckiego, odbyło się specjalne zebranie kierownictwa sekcji, na którym omawiano całą sprawę.

Ustalono przedewszystkiem, że Piasecki otrzymał od kierownika sekcji dwa bilety wolnego wejścia, a pozatem wprowadził trzy osoby. O bilet dla swego ojca nie zwracał się — jak twierdzi — do kierownika sekcji, tylko starał się nakłonić członka zarządu, dyżurującego przy wejściu, by

wpuścił jego ojca. Interwenjował niegrzecznie, a ponadto dopuścił się niesubordynacji, ponieważ piłkarzowi rozebranemu do zawodów nie wolno wychodzić poza obręb boiska. Odmowa wydania jeszcze jednego biletu wejścia była podyktowana właśnie niesubordynacją i niewłaściwą formą, której użył Piasecki. Kiedy po odmówieniu jego prośbie, oświadczył, iż jest zdenerwowany, kierownik sekcji wyznaczył rezerwowego, aby nie narażał barw klubowych.

Po ustaleniu tych faktów, postanowiono odrzucić prośbę o skreślenie, natomiast nałożyć na Piaseckiego trzymiesięczną dyskwalifikację i powiadomić o tem zarząd ligi.

3 stopnie odznaki pływackiej P.Z.P. kontynuuje działalność popularyzacyjną

Zgodnie z zaleceniem walnego zgromadzenia, zarząd PZP postanowił kontynuować działalność popularyzacji pływactwa wszcz. W tym celu uprościł czynności związane z przyznaniem odznaki pływackiej, a przedewszystkiem stworzeniem naturalnego bodźca do kontynuowania ćwiczeń pływackich przez szeroki ogół sportowców.

PZP wprowadzi kilka stopni odznaki pływackiej: dla pływaków (I stopień), dla przodowników - ratowników (II stopień) i dla instruktorów (III stopień).

Jednocześnie zarząd PZP zwrócił się z memorjałem do PUWF i ministerstwa oświaty w sprawie szerszego ujęcia popularyzacji pływactwa. Pływanie jest odruchem samozachowawczym, decydującym w wielu wypadkach o życiu jednostki, a posiada oprócz tego wielkie wartości zdrowotne i wychowawcze.

W tym celu PUWF ma polecić okręgowym urzędem WF i PW zajęcie się popularyzacją pływactwa w swoich okręgach.

W memorjale do ministerstwa PZP prosi, by przy egzaminach pe-

dagogicznych wymagano również od kandydatów umiejętności pływania, gdyż kandydat do zawodu nauczycielskiego winien zapewnić swym wychowankom dostateczną opiekę podczas wycieczek.

Obsada meczów piłkarskich A klasy

Komisja organizująca wydział spraw sędziowskich przy ŁOZPN wyznaczyła następującą obsadę sędziowską meczów dzisiejszych i jutrzejszych.

SOBOTA: Hakoah — Bar Kochba p. Jańczyk.

NIEDZIELA, mecze o mistrzostwo: Widzew II — U.T II p. Wallach, Widzew — U.T p. Stepien, SKS II — ŁKS Ib p. Kulański, LTSG II — WKS II p. Kowalewski, LTSG — WKS p. Chłodziński, Makabi II — PTC II Szumler, Makabi — PTC p. Jędraszczak, Burza II — Wima II p. Lyszkowski, Burza — Wima p. Lange. Sędziowie linjowi meczu ŁKS — Warszawianka pp. Swiderski i Twardowski.

M. in., jak widzimy, zostali wyznaczeni b. znani piłkarze: Jańczyk i Kowaleski.

Mecz bokserski

IKP—Hakoah odwołany

Zapowiedziany na niedzielę 5 b. m. towarzyski mecz bokserski IKP — Hakoah został odwołany. Tem samem, nie odbędzie się również finałowa walka o mistrzostwo okręgu w wadze piórkowej między Spodenkiewiczem a Czesławskim.

OBIADY

ZDROWE i SMACZNE
PODCZAS ŚWIAT
WIELKANOCNYCH WYDAJE
H. J. KARO
obecnie Zawadzka 4, lewa of. I p.
Ceny b. niskie.

MACE

MASZYNOWA—higieniczna oraz MAKĘ MACOWĄ znaną ze swej dobroci poleca po cenach przystępnych — M. JELIN Al. Kościuszki nr. 11 Filija Piotrkowska 24 tel. 173-46

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: 12-333

Legionów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.

Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

CORSO

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Nadprogram PAT i aktualności

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

„SZTUKA”

Kopernika 16. Tel. 140-72

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

DAWID COPPERFIELD

65 gwiazd gra w zespole, jakiego jeszcze nie było! Lionel Barrymore, Madge Evans, Levis Stone, Fredric Barholomew, Maureen O'Sullivan i inni. Wybrany film z setek — dla wszystkich, dla milionów.

PEPI (Im weissen Rössl)

Nast. progr.: „Katarzynka” z Franciszką Gaal.

„Chińskie Morza”

w porywającym dramacie, nagrodzonym na wystawie sztuki filmowej w Wenecji

„Indyjscy Piechurzy”

W roli głównej FLIP i FLAP. Imponujący przepych wystawy. — Egzotyczne śmiech — Humor — Satyra

Ceny miejsc na I seans 50 i 54, następne 54, 85 i 1.09. W soboty i święta poranki o g. 12.

Herman Thimig, Christl Mardayn

Muzyka: RALFA BENATZKIEGO.

Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w sezonie 3 najwybitniejsze sławy ekranu!

Wallace Beery — Jean Harlow — Clark Gable

w porywającym dramacie, nagrodzonym na wystawie sztuki filmowej w Wenecji

Nast. program „Jego wielka miłość” w rol. gł. Stefan Jaracz

Dr. BRAUN

PIOTRKOWSKA 81. Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—1 i od 5—9 wiecz.

LECZNICA

ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwania na miasto.

E. SZYKIER

SKŁAD WIN PÓŁNOCNA 1
tel. 107-84. — (egz. od roku 1865)

MACE

MASZYNOWĄ-PEJSACHOWĄ codziennie świeżą i makę masową snaną ze swej dobroci poleca po cenie **N. WEINBERGA** Piotrkowska 38 konkurencyjnej CUKIERNIA N. WEINBERGA telef. 143-82 38 oraz makaroniki w wielkim wyborze. Maca i mąka — w firmowym opakowaniu

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

„BELLA”
Piotrkowska 89, tel. 138-49
prawa oficyna, I piętro
Usuwanie wszelkich defektów cery,
Kuracje odmładzające i pielęgnujące urodę.
Porady bezpłatne.
Gods. przyjęć od 10—2 i 4—8 w.

I. Ogłoszenie
Zarząd Fabryki Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych

„M. i T. Pikielni”, Spółka Akcyjna w Łodzi
niniejszem zawiadamia Pp. Akcjonariuszów, że w środę, dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu własnym Spółki, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 76

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki

z następującym porządkiem obrad:
1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1935 rok, 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1935 i udzielenie Zarządowi absolutorium, 4) Podział zysku za 1935 rok, 5) Wybór członków Komisji Rewizyjnej, 6) Wynagrodzenie dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Sprawa nabycia nieruchomości, 7) Wolne wnioski.
Pp. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, winni złożyć akcje swoje w biurze Zarządu Spółki co najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Pewność zdrowia — skarb to duży
„OLLA” wiecznie Ci posłuży!

! OLLA !
" Gum. ?

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej SP. AKC.

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonariuszów, że od dnia 16 kwietnia 1936 r. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1936 r. do 30 kwietnia 1937 r.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej nr. 6 w godzinach od 8 do 12,30 (w soboty od 8 do 12) za okazaniem oryginalnych akcji lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcji wydany będzie 1 bilet.

Bilety wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu pp. Akcjonariuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

Ogłoszenia drobne**Nauka i wychowanie**

ENGLISH Teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, tel. 153-14. 254-2

Kupno i sprzedaż.

WÓZKI dziecięce, wyżymaczki pocenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70-9

SERWIS stołowy na 12 osób oryginalny Rosenthal okazynie do sprzedania. Dzwonić 178-23, 3-6.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Taniol Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy

POSZUKUJĘ współnika czynnego z kapitałem 10—12.000 złotych. Dysponuję składem wartości 15.000.— Oferty sub. „Szybka decyzja” do Fuchsa, Piotrkowska 87. 645-2

ZAGINĄŁ piesek 5-miesięczny, jasno-brązowy. Odprowadzić za wy nagrodzeniem. Nawrot 1a, m. 27.

Stefania Babad

wykwalifikowana pielęgniarka
wykonuje wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Piotrkowska 37, m. 11.
Tel. 230-85.

Uzdrowiska

RENOMOWANY pensjonat „Głogowianka” we Włodzimierzowie już czynny. Przyjmuje zamówienia na święta Wielkanocne. Pokoje ogrzewane.

KOLUMNA, Wileńska 1. Pensjonat „Dora” czynny. Przyjmuje zamówienia na święta. Łódź, Wólczańska 4, tel. 165-93, Kolumna tel. 19. 795-2

Lokale

SŁONECZNE 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na I piętrze do wynajęcia. Wysoka 38. 653-3

L. JASIŃSKI

Składy prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.
Polecają pierwszej jakości: NASTIONA rolne traw, drzew, warzywne i kwiatowe. NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze. NAWOZY, preparaty i środki chemiczne do celów ogrodniczych, pozatem APARATY do zraszania roślin, drzew, krzewów i t. p. cieczami owado i grzybobójczymi. Cenniki na każde żądanie rozsyłane są bezpłatnie.

Obwieszczenie

Do akt. Nr. Km. 713 | 36
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 7 kwietnia 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 97 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
mebli, lampy, dywanu oszacowanych na łączną sumę zł. 960.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oszacowanym.
Łódź, dn. 11.3.36 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa Izaaka Goldina p-ko Arturowi i Frajdzie Żytnickim

czynny
10-2.4-8
tel. 201-89

institut de beauté
Al. Kościuszki 41

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugotta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

chor. skórne i weneryczne
przyjm. 8 r.—9 w, w niedz. 9—1 pp.
Kobieta lekarz od 3—5 pp.

PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dyplomowana pielęgniarka Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniarsstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

Centralna Ładownia Akumulatorów

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

PROFESOR MUZYKI FELIKS HALPERN

Zapisy 4—5. Al. Kościuszki 53

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Poc. o 12

Dzisiaj i dni następne. Rewelac. film sezonu! Historia mężczyzn zamkniętych za kratami

„SING-SING”

W rolach głównych: **Spencer Tracy, Bette Davis.** Nadprogr.: Tyg. Paramountu

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1
Poc. o 3

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Poc. o 12

Dzisiaj i dni następnych! — Film, który wstrząsnął światem

Zbrodnia i Kara

(Priestuplenie i nakazanie)

W rol. głównych:

HARRY BAUR — jako sędzia śledczy, **Pierre Blanchar** — jako Raskolnikow

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najm. le. sze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najm. sze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101